Nr. 321. **We Lwowie, Piątek dnia 16. Grudnia, 1870.** **Rok IX.**

Wychodzi codziennie 2 razy, o godz. 7. rano, i o 4. popoł. wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne rano.

Przedpłata wynosi:
we LWOWIE kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 4 talary 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji . . . 18 „
„ Turcji i księztw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Nowej, pod liczbą 281. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne niepieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od Wydawnictwa „Gazety Narodowej“.

Ze zbliżającym się końcem roku 1870 zapraszamy Szanownych Prenumerantów do odnowienia prenumeraty na rok przyszły 1871.

Cena prenumeraty pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z *Tygodnikiem Niedzielnym*:

rocznie . .	20	złr.
półrocznie . .	10	„
kwartalnie . .	5	„
miesięcznie . .	1	„ 70 ct.

bez przesyłki pocztowej i bez *Tygodnika Niedzielnego* **w miejscu:**

rocznie . .	15	złr.
półrocznie . .	7	„ 50 ct.
kwartalnie . .	3	„ 75 „
miesięcznie . .	1	„ 30 „

Ktoby sobie życzył, aby mu poranne i wieczorne wydanie *Gazety Narodowej* osobno przesyłano pocztą, dwa razy dziennie, dopłaca na koszta przesyłki 40 ct. miesięcznie.

O wczesne zamówienia upraszamy, ażeby przy wielkiej obecnie liczbie prenumerantów można zarazem przysposobić adresy i uregulować przesyłkę bez żadnej przerwy.

Lwów d. 16. grudnia.

(Z delegacyj. — Sprawy bieżące.)

Ze wszystkich dotychczasowych posiedzeń delegacyj najważniejszem były posiedzenia delegacji węgierskiej z d. 12. i 13. bm., a mianowicie interpelacja hr. Jerzego Apponyiego na pierwszem. Mowa jego i interpelacja opiewają:

Komisja wojskowa, której skromnym członkiem jestem, głęboko przejęta szczególną ważnością zadań swoich, czuła podczas swej dotychczasowej gorliwej czynności coraz mocniej potrzebę niezbędną, postarać się o pewne i wiarogodne dane i wiadomości co do wszystkich czynników siły zbrojnej, a mianowicie jej jakości i ilości, gdyż tylko na podstawie zupełnego przeświadczenia się może szan. delegacji z całym spokojem moralnym przedłożyć odpowiednie celowi i zgodne z swoją odpowiedzialnością konstytucyjną wnioski co do preliminarzów wydatkowych, na r. 1871 sporządzonych. Skutkiem tego komisja wojskowa zebrała punkta, których zupełne wyświecenie jest niezbędnem, tudzież ułożyła w tym względzie interpelację do wspólnego ministra wojny, mnie zaś zaszczyciła poleceniem wniesienia, czyli złożenia jej na stole delegacyj. (Słuchajcie!) Zanim jednak przystąpię do tego zaszczytnego zadania, niech mi wolno będzie wyłożyć pokrótce moje przekonanie osobiste. (Słuchajcie!)

Prawo konstytucyjne i obowiązek konstytucyjny, tudzież wzgląd należyty na istniejące stosunki finansowe, czynią ścisłe zbadanie preliminarzów i budżetu niezawodnie koniecznem. Rozumie się samo przez się, że badanie to nie może wykluczać względów politycznych, gdyż od trafnego pojęcia albo błędnego stosunków politycznych nieuwzględniania częstokroć zależą losy państwa. Mojem przeto zdaniem, ma tu prawodawca dwojakie zadanie: raz, winien się przekonać co do niewątpliwych potrzeb państwa i co do sprowadzenia potrzebnych na nie środków; powtóre, winien się przekonać, czy organizacja państwa i zarząd pozwolonych funduszów jest taki, iż fundusze te zawsze trafnie są używane, i czy zapewniają zupełne dopięcie zamierzonych celów, albo nie? Otóż co do osądzania budżetu wojskowego ze stanowiska ściśle konstytucyjnego dwa mam główne względy na uwadze: konieczność polityczną i wyczerpującą kontrolę wszystkich tej sprawy wymogów. Otóż znajdzie się wielu, którzy powodując się wyłącznie skrupułami finansowemi, przy osądzeniu potrzeb armii, pominą wagę konieczności politycznej i względów politycznych, albo przynajmniej nie uznają je za tyle ważne co ja. Upatruję bowiem zadanie wytrawnej polityki nie w pokoju bezwarunkowym, ale w zapewnieniu pokoju, ze stanowiskiem monarchii, jej całością i jej prawowitemi interesami zgodnego i na własnej sile monarchii ugruntowanego.

Ostatnie wypadki nakazują nam trzymać się tej polityki. Z ubolewaniem przeto patrzymy na srożącą się na Zachodzie Europy walkę, która sławną przeszłość i wszechdziejowe znaczenie narodu wykształconego jakoby w ciemność pogrążała, podczas gdy wawrzyny zwycięzcy kapią od krwi jego bohaterów niezliczonych i łez ludu. Z tego, i z wypadków, jak się jeden z drugiego wykluwa, widzimy, że w czasach obecnych ani pojednawcza i uszlachetniająca dążność cywilizacji, ani potęga pomyślności powszechnej i interesów ogółu, a już najmniej traktaty i pokoje uroczyste nie są w stanie kłaść tamy samolubnym namiętności rozpędom. Choćbyśmy nie chcieli, to musimy poznać, że w takiem położeniu w żywotnych kwestjach państw stanowi w największej części nie walor prawa, ale ostrze oręża. Niepodobna więc przeczyć, że wśród takich okoliczności, całość, samodzielność i powaga państw, tudzież bezpieczeństwo pożądanych błogosławieństw pokoju, zależy głównie od dostatecznego i właściwego stanu siły zbrojnej czyli od takiej jej organizacji, którąby, jak przecież powszechnie wiadomem być musi, pozwalała w razie niesłusznego napadu, w każdej chwili wystawić armię dostateczną i do boju gotową.

Witając przeto z radością dążenie do zabezpieczenia bojowej dzielności armii wspólnej, czynię to w najwyższym duchu pokojowym, gdyż w niem właśnie upatruję kardynalny warunek pokoju. Ale jak rzekłem, w sprawie tej wychodzę nietylko ze stanowiska politycznego, lecz także ze stanowiska kontroli, obejmującej wszystkie onej gałęzie. I jak cenię każdą dążność, pragnącą, aby armia była do boju przysposobioną, tak też głęboko przejęty jestem wagą nieodłącznego w tym względzie obowiązku konstytucyjnego, jestem bowiem na wskróś przekonany, że wszelkie ofiary, jakie umocowana do tego delegacja uczyniła, tylko wtedy dadzą się usprawiedliwić, gdy pod względem doskonałości i organizacji armii żadna nie będzie mogła zachodzić wątpliwość, gdy delegacja do gruntu się przekona, że wymagane na to sumy podniosą gotowość bojową armii do tego stopnia, że byt monarchii i zachowanie pokoju będą zapewnione. Otwarcie mówiąc, uważam wszystko za marnotrawstwo, co się bez tego warunku wydaje, jako z drugiej strony byłoby zapoznaniem sytuacji, gdyby chciano odmawiać tego, na co nas stanie i co ów cel zabezpiecza.

Po tych krótkich, i jak rzekłem, zupełnie osobistych moich uwagach, niech mi wolno będzie wnieść interpelację szan. komisji wojskowej:

„Zważywszy sumę, jaką na bitne uzbrojenie armii na podstawie preliminarzów za rok 1868, 1869 i 1870 już pozwolono; zważywszy znaczne kwoty, jakich według preliminarza na r. 1871 w tymże celu ponownie zażądano; z drugiej zaś strony zważywszy trudność położenia politycznego, wobec którego całość monarchii austro węgierskiej, tudzież utrzymanie jej wpływu politycznego od dostatecznego i dobrego stanu wspólnej siły zbrojnej zależy:

delegacja sejmu węgierskiego, wezwana do pozwolenia ofiar nowych, nie może zaniedbać swego niewątpliwego prawa i ścisłego obowiązku przekonania się zupełnego co do środków, na bitność armii potrzebnych.

Z tego powodu wzywa się wspólnego ministra wojny:

1. Aby oświadczył, o ile pozwolonemi już na ten cel środkami pieniężnemi bitność wspólnej armii jest osiągniętą, albo też zażądanemi świeżo osiągniętą będzie?

2. Aby jak najrychlej podał delegacji sejmu węgierskiego sposób i sposobność do wykonania prawa, z jej przeznaczenia wypływającego i spełnienia jej obowiązku, iżby mogła zupełnie, gruntownie i bezpośrednio poznać stan, jakość i ilość wszelkich zapasów wojskowych, tudzież braki istniejące“

Nazajutrz odpowiedział jenerał-major Benedek, ale dosłownej odpowiedzi jeszcze nie mamy. Następnie nie Benedek, ale Apponyi imieniem komisji wojskowej postawił wniosek wybrania komisji do zbadania inwentarza armii.

Na posiedzeniu węgierskiej komisji wojskowej dnia 12. bm. dał węgierski minister finansów wyjaśnienie, jaki jest stan finansowy kraju wobec potrzeb wspólnych. Kerkapolyi odpowiedział, że przypadająca na Węgry kwota kredytów dodatkowych na r. 1868 i 1869, t. j. 8,744.000 złr, pokryta będzie w zupełności dotychczasową nadwyżką dochodów. Na ekstraordynarjum na r. 1871 w sumie 9,300.000 złr., i na ordynarjum, które z powyższem wyniesie 37 milionów, włożono 12 milionów w budżecie węgierskim na r. 1871; 5 milionów pokryje mennica; 15 milionów pokryje się asygnatami kasowemi które rząd już ma prawo wydać; resztę 5 milionów będzie można pokryć albo z nadwyżki dochodów z r. 1870, albo z gwarancyjnego funduszu kolejowego, który właśnie zniesiono, albo w inny sposób, i to bez trudności. Widać więc, że finanse Węgier są świetne.

Na posiedzeniu przedlitawskiej komisji budżetowej d. 12. bm. pozwolono na wojskowy zakład geograficzny żądanych 341.525 złr, na wojskowe zakłady naukowe 1,067.750 złr. (żądano 1,080.705), na wojskową służbę zdrowia 3,034.815 (żądano 3,160.230), na „rozmaite wydatki“ zaś 190.000 (żądano 214.676). Uchwalono też na wniosek Banhansa rezolucję: „Wzywa się rząd, aby służbie zdrowia przy wojsku i przy jeneralnych komendach nadał ile możności stanowisko systemizowane, jakie ma intendantura.“ Banhans motywował swój wniosek tem, że potrzebnem jest, aby w razach, gdy komendanci albo intendanci pod względem sanitarnym robią trudności, służba zdrowia miała takie same prawo rekursu jak intendantura pod względem finansowym. Minister wojny z wielkim zapałem bronił zakładu geograficznego i szkół wojskowych. Zeszłego roku delegacje w pozycji „rozmaite wydatki“ okroiły 20.000 złr. na wojskowych delegatów przy poselstwach. Teraz minister tak wymownie i słusznie bronił tej pozycji, że pozwolono 10.000 złr. Na tem posiedzeniu miał odpowiedzieć Lonyay na interpelację Wolfruma co do 80 mil. złr., przepisanych na ciężary Przedlitawii, ale przybył za niego hr. Beust, tymczasem nim przyszła kolej na tę odpowiedź, wybiła godzina, w której kanclerz musiał się udać na konferencję do cesarza.

Interpelację i mowę Apponyiego przyjęto w delegacji węgierskiej z wielkim zapałem, i taksamo przyjmują ją organa większości. Pisma lewicy, które zawsze stoją jak zaklęte przed każdą nową kwestją praktyczną, jeszcze milczą. Zapewne będą oponować w tym guście, jak radziły Francuzom wpuścić Prusaków do Paryża, aby ich tam nawracać na republikanów. O gana węgierskie podnoszą różne sprzeczności memorjału czeskiego z dnia 8. b. m. pod względem polityki praktycznej, mianowicie co do Moskwy. Tak np. piszą: „Rzecz dziwna, iż memorjał, który potępia aneksję pruską na Zachodzie pochwala ją na Wschodzie; że krzycząc przeciw upokarzaniu Moskwy, nie widzi, iż Moskwa upokorzyć chce właśnie państwo, którego Czesi są obywatelami; że broniąc „prawdy“, sławi wierutne gwałcenie traktatów“ i t. d.

Pisma niemieckie mocno się sierdzą na rząd, iż zabronił linckiemu stowarzyszeniu liberalnemu zwołać zgromadzenie ludowe w Iszlu. Pomawiają rząd, że inaczej postępuje ze stowarzyszeniami klerykalnemi. Tymczasem rząd, tłumacząc ustawę o stowarzyszeniach w ten sposób, że wolno im urządzać manifestacje tylko w swej siedzibie, zakazał był już w lecie tworzenia filij klerykalnych stowarzyszeń i t. d.

W Gracu odbywa się obecnie walny zjazd katolicki; zjechało się około 400 członków, między którymi są biskupi, deputowani, profesorowie i t. d.

Rodicz, namiestnik i komenderujący Dalmacji, dotychczas ubóstwiany przez Dalmatyńców, miał przy swej objażdżce po północnej części kraju, obchodzić się z ludnością bardzo opryskliwie, i dlatego utracił popularność. Założył też dziennik urzędowy w języku włoskim, a nie ludowym.

W sprawie prześladowania rodaków.

Wydział Towarzystwa demokratycznego zwołuje na d. 18. grudnia zgromadzenie ludowe, — korzystamy więc z tej sposobności i zalecamy zgromadzonym, nadesłany nam wniosek w sprawie prześladowania, pragnących zamieszkać w Galicji braci naszych z zaboru moskiewskiego. Wzmiankowany wniosek wypowiada podjętą przez nas w tej kwesji myśl a brzmi jak następuje:

„Zważywszy, że bez pewności stałego pobytu nie można należycie służyć dla dobra kraju, a przez co mimo słabych zasobów intelektualnych, pozbawiamy się jeszcze tych, co nam przynoszą ofiary wysileń narodowych, doświadczane w pośród ciężkich prób pielgrzymki tułaczej a zaopatrzone w zasoby naukowe na Zachodzie zdobyte;

zważywszy, że rodacy prześladowani przez Moskwę, we Francji, Szwajcarji, Anglii i innych państwach Europy i Ameryki znaleźli nietylko gościnny przytułek, ale nawet protekcję, a w razie żądania obywatelstwo tameczne;

zważywszy, że Polak w Polsce cudzoziemcem być nie może, a więc, że przybywający z wychodźtwa do Galicji rodacy gorzej jak na obczyźnie traktowani również być nie mogą, i jeżeli żadnych przestępstw nie popełnili, za które do sądowej odpowiedzialności mogą być pociągani, zależeć od samowoli policji nie powinni.

Zgromadzenie ludowe 1) wzywa delegację sejmu galicyjskiego do poczynienia gdzie należy wniosków, mocą których pragnącym osiedlić się w Galicji wychodźcom przez uchwalone prawo przyznaną byłaby możność uzyskania obywatelstwa krajowego.

2) Zaleca do poparcia powyższą rezolucję Radom miejskim i powiatowym, jak niemniej wszelkim ciałom zbiorowym w kraju istniejącym.

Wniosek wzmiankowany sądzimy nie potrzebuje obszerniejszych motywów, a pewni jesteśmy, że znajdzie uznanie powszechne pośród zgromadzenia — nie dość jest bowiem domagać się dla powracających z wychodźtwa czasowego tolerowania u nas ich pobytu, ale jest obowiązkiem uznać ich za braci i dać im możność zdobycia owej pewności, że jutro policja dla swego widzimisię nie może ich wytransportować z kraju, bo posiadają oni za sobą opiekę prawa, jak inni mieszkańcy Galicji. W obecnych zaś okolicznościach, gdy dość popaść w niełaskę Englischa lub innego urzędnika policji, aby znaleść się za granicami państwa rakuskiego, każdy z przybyłych z wychodźtwa rodaków, nie mając pewności, czy jutro pośród nas znajdować się będzie mu dozwolonem, z konieczności żyje z dnia na dzień boi się coś stanowczego przedsięwziąć, bo czuje, iż jest na wylocie, takim zaś sposobem kraj i osoby interesowane ponoszą niezmierne straty — obowiązkiem więc jest naszym złemu, o ile tylko siły pozwolą, zaradzić.

Czego brakuje armii austrjackiej?

Wspólny minister wojny, br. Kuhn, zapreliminował w projekcie budżetowym na rok 1871 wydatki wojskowe jak następuje:

Wydatki zwyczajne	82.633.161 złr.
Dodatek z powodu podrożenia żywności . .	1.738.435 „
Podwyższenie siły kawalerji o 24.000 koni	2.685.000 „
Zakupno koni dla uzupełnienia wybrakowanych remont	1.132.900 „
Wyrównanie kosztów podwyższenia liczby ludzi i koni w lipcu i sierpniu r. b.	5.772.072 „
Marynarka . . .	11.933.700 „
Wydatki nadzwyczajne	60.407.833 „
razem	167.303.101 złr.

Za taką sumę możnaby przecież żądać, aby istnienie armii odpowiadało rzeczywiście praktycznemu celowi, dla którego państwo z tak ciężkiemi ofiarami utrzymuje ją, tj. aby w danym razie można rzeczywiście siłą jej poprzeć powagę państwa jako mocarstwa uprawnionego do brania udziału wrozstrzyganiu międzynarodowych kwestyj politycznych. Po doznaniu najfatalniejszej porażki w sprawie zlokalizowania wojny prusko-francuskiej zmuszony był w b. r. hr. Beust do upokarzającego wyznania, iż z góry był wyperswadowany na to, że zrobi fiasko ze swojemi zabiegami w celu skłonienia państw południowo-niemieckich do neutralności, ponieważ armia znajduje się w tym stanie, że użyć jej w polu żadną miarą nie można.

Aby się przekonać czy w r. 1871 lepiej z tem będzie, dość rozebrać szczegółowo pozycję „Wydatki nadzwyczajne“ zapreliminowaną w sumie 60.407.833 złr. W kwocie tej mieszczą się wydatki na takie potrzeby wojska, które są niezbędne do postawienia armii do gotowości wojennej, których jednakże niedostaje dotychczas wojsku austrjackiemu. Minister wojny motywuje prawie każdą cyfrę tego działu preliminarza „groźnem położeniem politycznem, które wymaga jak najspieszniejszego zaopatrzenia armii we wszystkie potrzeby, konieczne w nowożytnej metodzie prowadzenia wojny“. Przy bliższem rozpatrzeniu się w tych cyfrach, przekonamy się, że istotnie brakowało armii austrjackiej dotychczas nawet najniezbędniejszych potrzeb

Tak mianowicie samo postawienie armii na pełnej stopie pokojowej w lipcu i sierpniu r. b. kosztowało 6.322.524 złr. co pokryto kredytem bieżącym, gdyż uchwalona na poprzedniej sesji delegacyjnej na ten cel suma nietylko że nie wystarczyła, ale nawet potrzeba jeszcze uzupełnić ją dodatkiem dość znacznym „z powodu podrożenia naturaliów“, pomimo że żywiono kosztem skarbu o całych 50.000 mniej wojska jak powinno być! Nawiasowo wspomnieć nie zawadzi, że to uzupełnianie armii do stopy pokojowej trwało półtora miesiąca, to cóżby dopiero działo się, gdyby przyszło ją uzupełnić do stopy wojennej?

Na koszta robót fortyfikacyjnych, mianowicie budowę obozu oszańcowanego dla obrony linii Anizy 1½ miliona. pod Pragą 2 miliony, w Jarosławiu 1 milion, w Preszowie 1 milion, w Krakowie ½ miliona. w Komornie 1 milion i w Ołomuńcu ½ miliona — razem 7½ miliona, wszystko jako pierwsza rata, na roboty przedwstępne przygotowawcze do budowania tych obozów oszańcowanych i na potrzebne do tego narzędzia 180.000 złr. W motywach powiada o tem ministerstwo, że „ponieważ przy wybuchu francuzko-pruskiej wojny zlokalizowanie jej nie było zapewnionem, uznało więc ces. i król. ministerstwo wojny za rzecz niezbędną rozpocząć natychmiast pewne roboty przygotowawcze w celu ubezpieczenia granic państwa, aby w razie istotnego wypowiedzenia wojny (dopiero!) jak najspieszniej ukończyć je.“

Wiadomo ile korzyści przyniosła Prusakom w r. 1866 i teraz we Francji prawdziwie podziwienia godna znajomość terenu w nieprzyjacielskim kraju nietylko u wyższych oficerów, ale nawet i u komendantów niższego stopnia. Otóż z Austrją musi bardzo źle stać w tym względzie bo na mapy żąda minister aż 252.000 złr.

Istniejące w monarchii fortece są wedle przekonania pana ministra nadzwyczaj niedostatecznie zaopatrzone w działa, a wiadomo, że szańce bez dział nie mają żadnego praktycznego znaczenia. Aby więc choć jako tako zaradzić potrzebie, żąda br. Kuhn na sprawienie gwintowanych dział pozycyjnych 3.300.000 złr., za te pieniądze ma być sprawionych 900 gwintowanych armat 12 i 24 funtowych z tyłu nabijanych z zapasem po 400 nabojów na sztukę. Smutne skutki francuzkiej niedbałości w tej mierze tak silne wywarły wrażenie na br. Kuhnie, iż na własną odpowiedzialność użył 115 000 złr. uzyskanych ze sprzedaży starych karabinów na sprawienie choć kilkunastu dział fortecznych.

Na rewolwery dla kawalerji żąda minister wojny 1.528.000 złr. Potrzeba 68.000 rewolwerów; 3000 już zamówiono. Na każdy rewolwer ma być z powyższej sumy dostarczonych także po 100 sztuk nabojów. Nadzwyczajne korzyści, jakie oddała Prusakom w obecnej wojnie krótka broń palna ich jazdy, skłoniły ministra do postawienia tego żądania.

Aby przynajmniej 40 pułków liniowych można zaopatrzyć w karabiny Werndla, żąda minister jeszcze 4,100.000 na koszta sprawienia dalszych 100.000, sztuk tej broni (wraz z 200 nabojami na każdą sztukę). Dotychczas tylko strzeleckie bataliony mają werndlówki, piechota zaś liniowa ma tylko werndlówki (poprzerabiane ze starych) — broń licha okropnie.

Bardzo interesującą pozycję stanowi suma 2.835.000 złr. na utworzenie artylerji przy milicjach krajowych, tak, że honwedzi i milicje przedlitawskich krajów otrzymałyby razem 200cztero- i 200ośmio-funtowych dział polowych wraz z zapasem po 600 nabojów na działo. Byłby to niepośledni krok na drodze znarodowienia siły zbrojnej monarchii, i wiadomo, z jaką zaciętością sprzeciwiały się centralistycznie usposobione wyższe sfery wojskowe zaopatrzeniu honwedów w kartaczownice — nawet za własne pieniądze Węgrów. Centraliści gotują się też do niemniej zdeterminowanego oporu przeciwko przyzwoleniu tej sumy, z zasady dążą oni bowiem do tego, aby landwera w Austrji była jak najbezsilniejszą. Armia regularna jest już bowiem na wskróś niemiecką, więc z fanatyzmem opierają się Niemcy każdemu odstępstwu od owej zasady co do landwery.

2.000.000 złr. żąda br. Kuhn na zakupno 44 milionów nabojów karabinowych dla landwery, 500 rezerwowych wozów amunicyjnych i 200 czterokonnych wozów pakunkowych.

Za 100.000 złr. amunicji wystrzelano przy tegorocznych manewrach jesiennych — co teraz potrzeba zapłacić. Zakupił także minister wojny za 30000

złr. bawełny strzelniczej, bo mówiono, że ma ona być lepszą od prochu zwyczajnego. Pokazało się jednak, że to nieprawda — można ją użyć chyba tylko do min. Ta „zamiana“ kosztuje 12.000 złr.

Potrzeba także sprawić najmniej ze 200 maszynek do napełniania nabojów (12 000 złr.), na uzbrojenie inżynierskich kompanij potrzeba 38.140 złr., na szable dla pionierów 100.000 złr. w. a.

Na melioracyę teraźniejszego stanu umundurowania wojska (Skene) nieodzowną jest suma 1 840.993 złr., a na utworzenie zapasu pokojowego 200000 sztuk bielizny, 100.000 par obuwia (drugich 100 000 par sprawiono już w sierpniu br.), 15 000 par palonych butów dla kawalerji i 40.000 czapek potrzeba znów 879.610 złr., więc razem 2,720.603 złr. Na uzupełnienie zaś zapasów augmentacyjnych ubrania i obówia na wypadek mobilizacji potrzeba 1,030.463 złr. Aby można natychmiast umundorować 95.000 ludzi rezerwy w razie mobilizacji, potrzeba dopiero sprawić mundurów nowych za 3,234.691 złr. Liczy także pan minister, iż w razie wojny poszłoby w niwec wiele mundurów (z rannymi i zabitymi), otóż na ten wypadek potrzeba mieć w pogotowiu przynajmniej 35.000 płaszczów, 30.000 czapek, 49.000 par spodni, 233 par obówia, 180.000 sztuk bielizny i innych drobniejszych rzeczy, na co potrzeba dostarczyć mu 2,164.012 złr. W motywach powiedziano, że na dobrą sprawę wypadałoby żądać na ten cel z d z i e s i ę ć m i l i o n ó w!

Potrzeba także sprawić 113 636 łopat do kopania rowów tyraljerskich. Koszta ich dostarczenia wyniosłyby 250.000 złr.

Te cyfry najwymowiej objaśniają, jak wiele brakuje jeszcze sile zbrojnej austrjacko-węgierskiej monarchii.

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Wiedeń dnia 13. grudnia.

Prezydent ministrów hr. Potocki miał dziś w Peszcie prywatną audiencyę u cesarza, podczas której otrzymał pisemne zlecenie utworzenie nowego gabinetu, a względuie zrekonstruowania ministerstwa dotychczasowego. Nie jest dotychczas pewnem, czy hr. Potocki zechce w skutek tego natychmiast rozpocząć rokowania z Rechbauerem o wstąpienie jego w skład rządu, czy też odłoży sprawę utworzenia nowego gabinetu na czas feryj świątecznych delegacyj wspólnych. Okoliczność, iż prezydent ministrów już jutro, w środę powraca do Wiednia, każe wnioskować, że tak zaraz nie można jeszcze spodziewać się rozstrzygnięcia przesilenia ministerjalnego, bo w przeciwnym razie zabawiłby prezydent ministrów pewnie dłużej w Peszcie.

Z zupełnie zaufania godnego źródła dowiaduję się, że między Beustem a Andrassym przywrócono całkowite porozumienie, i że w skutek tego nie potrzebuje już kanclerz obawiać się jakich ambarasów ze strony węgierskiej delegacji.

Jak się zachowają wobec hr. Beusta polscy delegaci, nie da się dziś jeszcze stanowczo określić, to jest tylko prawdopodobnem, że z powodu jego zachowania się wobec wojny prusko-francuskiej, będą trochę narzekali, ale zresztą we wszystkich innych kwestjach, poddadzą się jego opiniom. W ogólności wszelkie pozory mówią za tem, iż nasi reprezentanci w delegacjach zupełnie łącznie postępywać będą w sprawach tak zwanej wielkiej polityki z Węgrami.

W miejsce sprawy czarnomorskiej, przewleczonej za pomocą eksperymentu z konferencją na rok przyszły, występuje teraz na porządek dzienny sprawa luksemburgska. Bismark mógł bardzo łatwo przyjść w posiadanie Luksemburga w drodze kupna od króla, tak bardzo potrzebującego pieniędzy, jak król holenderski. Wolał jednak jąć się innego sposobu — teraz w modzie będącego, mianowicie pogwałceniem stojących mu w tym względzie na przeszkodzie traktatów. Miał on do tego swoje powody: raz, iż zostaną mu tym sposobem w kieszeni te miliony, które zapłacić by wypadło za Luksemburg, a po drugie, nie wypadało mu przecież dać się zawstydzić swojemu koledze Gorczakowowi, któremu podobna sztuczka tak gładko udała się.

Nadeszłe dziś z Wersalu depesze wojenne, nieźle charakteryzują kłamliwość głównej kwatery pruskiej. Oto dawniej donoszono ztamtąd, że francuzka armia nadloarska rozbita, zniszczona, a dziś radzi nie radzi muszą się przyznać naczelni kierownicy niemieckich działań wojennych we Francji, że ta rozbita i zniszczona, więc niby nie istniejąca już armia francuzka trzy dni bije się z największą zaciętością, że zadaje Niemcom krwawe ciągi! Co za zrządzenie Boże! Bije Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb go trzyma, i to tak tęgo trzyma...

Z Florencji donoszą, że nowoobrany król Amadeusz jedzie 22. b. m. do Hiszpanii Czy długo tam zabawi — pokaże się w drugim tomie.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego

Wydział krajowy nie uwzględnił następujących rekursów:

P. Mojżesza Szafla przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego rohatyńskiego, którem wzbroniono rekurentowi dalszej budowy domu w Cześnikach, ponieważ tenże nie uzyskał odpowiedniego pozwolenia zwierzchności gminnej.

Naczelnika gminy mościskiej przeciw orzeczeniom Wydziału powiatowego odmawiającym rekurentowi kompetencji do wykonywania władzy dyscyplinarnej nad radnym.

Zagrodników i chałupników gminy Starejwsi Dolnej przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Białej, zatwierdzającemu uchwałę Rady gminnej w sprawie kolejnego odbywania straży nocnej przez wszystkich zamieszkałych osadników według numerów domu.

P. Franciszka Lewickiego z Nowego Milatyna przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Kamionce Strumiłowej, którem zatwierdzono Salamonowi Tannenbaumowi policyjne pozwolenie do budowania domu, ponieważ podniesiona przez rekurenta kwestja własności należy do decyzji c. k. sądów, a władze autonomiczne w sprawach budownictwa tylko względów policyjnych przestrzegać mają.

Gminy rohatyńskiej przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego, którem zobowiązano gminę do płacenia byłemu kasjerowi Janowi Czarneckiemu emerytury w kwocie rocznej 200 złr.

P. Machana właściciela Kozie, przeciw zarządzeniu budowy drogi na Domażyr.

Księcia J. Lubomirskiego, przeciw obcięciu przez drożnika konarów drzew przy drodze szlązkiej, i wyrzucaniu błota z rowów na grunt rekurenta.

Gminy Lipicy przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Drohobyczy, obowiązującemu gminę do odbudowania mostu.

Gminy Siemikowca przeciw rozporządzeniu Wydziału powiatowego podhajeckiego, nakazującemu rozszerzenie drogi gminnej między Rosochowaćem i Iszczkowem a Małowodami.

Wydział krajowy zatwierdził następujące oferty na dzierżawę myta:

p. Mojżesza Aarona Bechera na stację Puhary na drodze Tyśmienicko Kołomyjskiej;

p. Salamona Goldmana na stację w Obidowie za rocznym czynszem 1000 złr

Wydział krajowy zatwierdził następujące oferty na dostawę szutru i uskutecznienie robót konserwacyjnych na drogach krajowych:

pp. Szmula Fiderera i Hersza Liebmana dla drogi Tłustecko-Buczackiej;

p. Jana Gamskiego dla drogi Hoszańskiej;

p. Jankla Finkla dla dróg Sanocko Przemyskiej i Sanocko Rzeszowskiej;

p. Eliasza Hammere na drogę Bursztyńsko-Stanisławowską;

gmin Niebocko, Wara i Nozdrzec na drogę Sanocko-Rzeszowską;

p. Jekla Holländer i Jana Wadowskiego na drogę w powiecie Nowo-Sądeckim.

Wydział krajowy zwrócił c. k. starostwu powiatowemu w Sanoku pismo wzywające Wydział krajowy na podstawie §. 30. ust. drog do szybkiego naprawiania drogi, z oświadczeniem, że bezpośrednią władzą administracyjną dróg krajowych jest odnośny Wydział powiatowy, do którego jedynie na podstawie §. 30. ust. drog. udać się należy.

Na wniosek Wydziału powiatowego Stanisławowskiego poparł Wydział krajowy u c. k. namiestnictwa prośbę gminy Podłuża o regulacyę rzeki Bystrzycy.

Wydział krajowy zamianował inspektorami dróg krajowych:

w powiecie Mieleckim: pp. Władysława Żurowskiego i księdza Aleksandra Persa;

w powiecie Śniatyńskim: Grzegorza Fedorowicza i Marcelego Niemczewskiego, a zastępcami: pp. Romualda Krzyżanowskiego i Walerego Sozańskiego.

Na żądanie c. k. namiestnictwa o opinię w sprawie zaprowadzenia paszportów końskich, odpowiedział Wydział krajowy, że w myśl odnośnej uchwały Wysokiego sejmu oświadczyć się musi na teraz przeciw pomienionemu projektowi.

Na zapytanie c. k. prezydjum namiestnictwa o zdanie, czyli w powiecie Limanowskim drugi sąd powiatowy w Mszanie lub Skrzydlnej ma być ustanowionym, odpowiedziano, że zdaniem Wydziału krajowego rozległość pomienionego powiatu, liczba ludności i inne stosunki wymagają, aby tak w Skrzydlnej jak Mszanie Dolnej zarówno sądy ustanowione były.

Wydział krajowy oświadczył c. k. namiestnictwu, że gotów jest objąć w zarząd fundacye dla inwalidów z lat 1813, 1814 i 1815 pod warunkami przez c. k. namiestnictwo podanemi, z tem jednak zastrzeżeniem, że prawo rozdawnictwa służyć będzie Wydziałowi krajowemu za poprzedniem wysłuchaniem zdania generalnej komendy i przedłożeniem przez nią spisu inwalidów

Na zapytanie c. k namiestnictwa oświadczył Wydział krajowy, iż nie ma nic przeciw temu, aby siedzibą lekarza powiatowego była nie tylko Trembowla, ale i Skałat.

Dzierżawę propinacji w Kulparkowie oddał Wydział krajowy p. Lieberwerthowi za rocznym czynszem 500 złr. 75 ct.

Wydział krajowy zatwierdził:

1. deklaracyę p. Höflicha na dostarczanie wiktu do szpitalu powszechnego we Lwowie w r. 1871 z podwyższeniem cen dotychczasowych o 31½%;

2. ofertę p. Margolcsa na dostarczanie do tego szpitalu w r. 1871 naczyń glinianych i szklannych;

3. ofertę p. Felda na dostawę słomy do pomienionego szpitala.

Wydział krajowy uchwalił nowy projekt instrukcji dla dyrektora szpitala powszechnego we Lwowie.

Wydział krajowy zamianował dr. Senfta zastępcą adjunkta przy oddziale chorób zewnętrznych szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Wydział krajowy przedłużył czas służby lekarskiej dr. Lewickiemu, sekundarjuszowi przy szpitalu powszechnym w Krakowie.

Wydział krajowy przeniósł p. Popławskiego, oźwiernego przy szpitalu powszechnym we Lwowie, na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku.

Na zapytanie c. k. namiestnictwa oświadczył się Wydział krajowy za prowizorycznem rozpisaniem dodatków na potrzeby krajowe na rok 1871 w dotychczasowej wysokości.

Cesarz udzielił najwyższej sankcji następującej uchwale delegacji Rady państwa względem kredytów dodatkowych za rok 1868 i 1869 na pokrycie potrzeb wojska:

Uchwała.

Wspólnemu ministerstwu wojny udziela się na rachunek żądanych za r 1868 i 1869 kredytów dodatkowych na potrzeby wojska cztery miliony, które pokryte być mają przez wspólne ministerstwo finansów podług istniejących norm prawnych.

Powyższą uchwałę, którą zwołana przezemnie na dzień 24. listopada b r. do Pesztu delegacja Rady państwa i delegacja wysłana przez sejm węgierski dla załatwienia spraw wspólnych, powzięła w sprawie pokrycia żądanych na r. 1868 i 1869 kredytów dodatkowych na potrzeby wojska, a która przedłożoną została przez Moje wspólne ministerstwo, potwierdzam stosownie do ustaw z 21. i 24 grudnia 1867 r.

Buda d. 10. grudnia 1870.

Franciszek Józef w. r.
Beust m. p.

Br. *Kuhn* m. p. *Lonyay* m. p.

Przegląd polityczny.

Do *Czasu* piszą z Wiednia: „Z wszelką rezerwą podaję wam wieść, która tutaj krąży w kołach politycznych. Oświadczenie hr. Bismarka w sprawie konwencji londyńskiej względem Luksemburga ma tylko być wstępem do zaboru Holandji, lub wciągnięcia kraju tego do Związku niemieckiego. Że Holandja wchodzi w rachubę kanclerza pruskiego, nie ulega wątpliwości, rozchodzi się tylko o chwilę jej zaboru. Dzienniki pruskie oddawna się odgrażają Anglii, a zabór Holandji byłby podkopaniem wszelkiego wpływu Wielkiej Brytanii. Zapewniają, że król holenderski chętnie odstąpi Luksemburg za wynagrodzenie pieniężne Jeżeli mimo tego hr. Bismark obrał sobie tak gwałtowną formę wyrzeczenia się konwencji londyńskiej, przyświecała mu zapewne myśl spotęgowania w Niemczech zapału wojennego, który wobec strat niezliczonych, powoli ostygać zaczyna. Hr. Bismark pragnie olśnić Niemców faktem, że słowo rządu pruskiego wystarcza aby zerwać traktat podpisany przez całą Europę.“

Spór o Luksemburg wchodzi w fazę pokojową. Król holenderski traktuje z Prusakami o zbycie W. ks. Luksemburgskiego za wynagrodzenie pieniężne. Ludność Luksemburga pozostaje w wielkim z tego tytułu rozdrażnieniu. Komitet patrjotyczny zbiera podpisy na adres do króla holenderskiego z żądaniem, aby bronił niepodległości księstwa.

Wczoraj miało nastąpić otwarcie sejmu pruskiego w Berlinie przez najstarszego wiekiem ministra handlu hr. Itzenplitza. Posłowie nasi z zaboru pruskiego przyjąć mają udział w obradach.

Komisja Izby florenckiej uchwaliła przeniesienie stolicy Włoch do Rzymu przed końcem marca 1871 roku.

Kronika wojenna.

Paryż. *Ind. Belge* otrzymała znowu pocztą balonową kilka listów z Paryża. Oto wyjątek z listu pisanego w d. 5. grudnia:

Barykady, które wzniesiono po bitwach 30. i 1, dały możność naszym mobilom w Champigny odważnie stawić czoło Niemcom, którzy w olbrzymich masach sunęli się napowrót Robotnicy, którzy budowali te barykady, zależą od komisji barykadowej, oskarżonej niesłusznie jak się pokazuje o nieużyteczność. Kierował nimi bardzo zręcznie p. Dreo.

Wczoraj wielka kanonada na południe od Avron, na Gagny i Chelles. Dzisiaj ogromny ruch wojsk w całym Paryżu. Wielka kanonada od strony fortu Rosny, ale nie zawiązano żadnej akcji. Oświadczenie ministerjalne powiada zresztą, że dają odpoczynek armii i uzupełniają opróżnione miejsca w kadrach.

Mówią tutaj o zbliżaniu się armij, o czem bezwiątpienia daleko lepiej wiecie od nas. Depesza jenerała Bourbaki, w której są słowa zwrócone do jen. Trochu: „Pójdę za twojemi instrukcjami“ sprawiła tu bardzo przyjemne wrażenie. Bourbaki, Trochu, Ducrot byli zawsze złączeni jak najściślejszą przyjaźnią. Nie można wątpić, że ufność i szacunek Bourbakiego dla gubernatora Paryża były jedną z przyczyn, które go skłoniły do przychylenia się ku rządowi obecnemu, którego forma nie leży, jak wiadomo, ani w ideach, ani w sympatjach jenerała Bourbaki.

Sądząc po Paryżu, można uważać rzeczpospolitą we Francji, jako ugruntowaną. Dla każdego kto jest myślącym i szczerym, już się odbyła próba rządu osobistego, czy on jest cynicznie gwałtownym, czy też hypokrytą Szczera konstytucyjna monarchja, albo rzeczpospolita: oto dziś alternatywa; ale rzeczpospolita istnieje i potrzeba wiele krwi przelać, aby zniszczyć rząd dzisiejszy.

Do *Nowej Pressy* wiedeńskiej tąż balonową pocztą piszą z Paryża w d. 4. grudnia: Rząd wydał naglące wezwanie do mieszkańców, ażeby przyjmowali do siebie lekko rannych, ponieważ szpitale i ambulanse przeznaczone są tylko dla ciężko rannych. Pewien Anglik, p. Wallace, ofiarował na utrzymanie biednych 200.000 franków. Wczoraj dostał się do Paryża posłaniec z listami, które zobowiązał się przenieść za cenę 20 franków od listu. Smiałe to przedsiębiorstwo miało mu przynieść coś około 32.000 franków.

Pasdeloup i członkowie jego orkiestry ofiarowali rządowi działo, które nosi nazwę Beethovena.

Wydany przez administrację na przyszły tydzień spis jadła brzmi: Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek świeże mięso wołowe, piątek mięso końskie, sobota śledź solony. Kupcy, którzy ukrywali wielkie zapasy żywności, stopniowo wynoszą je na sprzedaż.

Z Mézieres piszą dnia 7. grudnia do *L'Echo du Luxembourg*:

„Wolni strzelcy departamentu du Nord zabrali między Sedanem a Bouillon wóz z depeszami pruskiemi i sumę 250.000 franków. Wzięli prócz tego 4. jeńców. Wszystko to sprowadzone zostało wczoraj do fortecy Mézieres.

„Widziałem wczoraj w kościele roboty blindowania za pomocą worków ze zbożem. Ma to chronić w razie oblężenia dzieci i kobiety.

„Od czasu ostatniego pokuszenia się Prusaków, położenie nasze nie zmieniło się. Strzały karabinowe wymieniają się codziennie do koła fortecy, a czasem daje się słyszeć huk działa z wałów. Bardzo często wzniecają Prusacy pożary w wioskach okolicznych. Niedawno temu zapalili 24 domy na milę odległości od Mézieres. Po stronie francuskiej ciągle nowe roboty obronne. Prusacy także nie są bezczynni, co nie pozwala wątpić o prędkiem starciu.“

Bitwa pod Artenay. Korespondent do *Kölnische Ztg.*, Hans Wachenhusen, podaje następujący opis bitwy pod Artenay:

Z pola bitwy 2. grudnia.

Był to gorący dzień grudniowy, który miał być rozstrzygającym, a jednak zapewne dopiero jutro decyzję przyniesie.

Próżnem byłoby zadaniem, gdybym chciał dzisiaj wypadki dnia przedstawić, w chwili, gdy około północy umieściwszy się w stajni, znalazłem cokolwiek spokoju. Szczegóły nikną przed pojęciem wobec wrażeń całego ogromnego obrazu.

Całe miesiące ubiegły, w czasie których dzieje zaznaczały tylko nieznaczne wypadki tej krwawej epoki a dziś zajrzeliśmy w oczy katastrofie, w której na dzisiaj rozpatrzeć się jest niepodobieństwem.

Dziś rano wiedzieliśmy już, że się zanosi na coś ważnego. Rozpaczliwe wycieczki z Paryża, śmiałe demonstracje armii Loary, silne rekonesanse ku 1. korpusowi bawarskiemu spowodowały konieczność, by rozstrzygnięcie z naszej strony sprowadzić. Dywizje odebrały zatem rozkaz przysposobienia się do walki, gdy poprzednio korpus bawarski, skupiony naokoło Orgéres bez skutku wystawił naprzeciw nieprzyjaciela w przeważnych siłach nacierającego dwie brygady, a później jeszcze jedną brygadę rezerwy. Mówiono, że książę Fryderyk Karol weźmie równocześnie udział w bitwie korpusem 13, ustawionym na północ od Paryża i spodziewano się, że przez zaczepienie z flanki odparta zostanie armia Loary, którą pewnie cokolwiek za nisko oceniono.

Na naszem lewem skrzydle stała zatem 22 dywizja, w naszem centrum 17 dywizja, na prawem skrzydle czwarta dywizja jazdy i korpus bawarski, lecz ten już wczoraj znacznie ucierpiał.

Wódz armii Loary osiągnął jedną wielką korzyść, wielkiej dla niego wagi. Starał on się z dobrym skutkiem armię wielkiego księcia meklemburgskiego za pomocą demonstracji zachodnich oddziałów zmęczyć i zmusił mianowicie Bawarów do marszów bez końca. Pułki 75 i 76 zrobiły marsz w wielkim łuku i wróciły w końcu na to same miejsce, z którego francuska armia południowa od 9 listopada wcale się nie ruszyła.

Już tego dnia doznał korpus bawarski, że ma naprzeciw siebie zręcznego i genialnego wodza. Obroty i postawa wojsk nieprzyjacielskich robiły zastanawiające wrażenie; również przewyższała liczebna siła nieprzyjaciela wszelkie oczekiwania. Zastanawiać przytem musiało to jedno, że Aurelles de Paladine nie zabrał się w dniu 9. listopada do skorzystania z swych powodzeń, ani też nie starał się wykonać wyraźnego zamiaru, tj. uderzenia na Wersal. Przypuścić zatem należy, że chciał głównie skorzystać na czasie, by armię swą pod względem taktycznym dokładnie wykształcić, że zatem, słusznie oceniwszy wartość swych wojsk i swe zadanie, wystrzegał się wszelkiego szkodliwego pospiechu i dopiero w chwili, gdy się czuł na siłach, przeszedł do kroków zaczepnych, które winien był podjąć dla dania stolicy odsieczy.

Tu jest stósowne miejsce, by wspomnieć, że nasze pozycje pod Paryżem składały się głównie z wojsk, które albo bardzo mało w bitwach były, albo, jak bawarskie tj. 13 korpus i 1 korpus bawarski, przez walki, znoje i niepogodę znacznie ucierpiały. Podług ogólnego przekonania sądzono, że wojska, które książę Fryderyk Karol z pod Metz przyprowadził, wezmą udział w dzisiejszej bitwie, tymczasem, o ile wiem, były tylko owe dwa korpusy w bitwie, a te miały ciężkie, bardzo ciężkie zadanie wobec nieprzyjaciela znacznie przeważnego siłami. To też dzień ten podwójną chwałą okrył korpus 13, który dziś odebrał właściwie chrzest krwi, i strasznie (darujcie mi to wyrażenie) zagiął rękawów.

Walka srożyła się od 8 godziny z rana na prawem naszem skrzydle pod Orgeres i Loigny, pod Lumeau w centrum a pod Artenay na lewem skrzydle, gdzie nieprzyjaciel miał dostateczny czas, by się ustawić za silnemi szańcami. Linia bojowa wynosiła przeszło milę długości. Na całej tej przestrzeni był to nieustający ogień, szczególniej z razu po stronie bawarskiej, gdzie 17 dywizja poparła prawe nasze skrzydło, tj. korpus bawarski, który poprzednio kilkakrotnie przez nieprzyjaciela był odparty.

Nieprzyjaciel rozwinął morderczy ogień granatowy i sznaperlowy, kartaczownice grały bez przerwy, dopokąd zupełnie nie ustały, jak tego zwyczajni jesteśmy od początku wojny. Bitwa rozwinęła się znowu równie zacięta, jak w pierwszych walkach tej wojny i los długo się nie chciał rozstrzygać. Podług wrażenia, jakie ja osobiście z tej bitwy wyniosłem, powiedziałbym, że zaledwieby który dzień w całej tej wojnie można równie krwawym nazwać.

Już przed południem podniosły się przed nami dwa słupy dymu. Gdym się chciał właśnie dostać do naszego lewego skrzydła głównym traktem orleańskim, wypadło naprzeciw mnie w szalonym zapędzie z jakie 30 koni ułańskich i kirysjerskich bez jeźdźców, okrytych znojem, krwią i ranami. A tam jeszcze ciągle trzaskały kartaczownice. Lecz żaden jeździec tyłu nie podał. A musiała być jazda w ciężkim ogniu.

Na prawem centrum, po za wsią Bazoches les Hauches, podnosił się olbrzymi słup dymu, na lewo od niego, drugi. Mówiono, że główny sztab posunął się naprzód drogą na Bazoches, to też tam, przy 17 dywizji wrzał bój najzaciętszy.

Tu nieprzyjaciel odparty został. Około godziny 3, gdy już z pięciu wsi i zabudowań łuna biła ku niebu, zaczął się huk armat coraz więcej oddalać, natomiast stawał się ogień działowy tym zaciętszym na naszem lewem skrzydle pod Artenay. Za palące się wsie zachodziło słońce krwawo, przedzierając się przez łunę. Na tej krwawej szybie słońca migotały szrapnele jak czarne punkty, pękały i zawisły w słonecznym ogniu jakby na skrzydłach kruków.

Wieczór był równie pogodny, jak dzień; tysiące błyskawic drgały po nocnem niebie, na prawo i na lewo, przelatując przez słupy dymu jakby iskry elektryczne.

Na naszem prawem skrzydle stawał się ogień dział nieprzyjacielski coraz słabszym, aż w końcu, o godzinie 4. odzywał się tylko jeszcze pojedyńczemi wystrzałami, a pękające szrapnele odbijały z coraz większej dali na niebie wieczornem już tylko jak małe chmurki. Tymczasem trwał huk dział na lewem skrzydle aż do godziny 7. wieczorem, nabierając coraz większej siły, bo jak pod Gravelotte, tak i tutaj skupił nieprzyjaciel całą swą siłę ku jednemu, ostatniemu, potężnemu uderzeniu, którego w obecnej wojnie w ogóle często doznajemy.

Wieczorem dostawszy się koleją walki na kraniec prawego naszego skrzydła, zkąd dopiero o północy przybyłem na spoczynek, nie mogłem zasięgnąć żadnej wiadomości o tem, jaki skutek walki wyniknął na lewem skrzydle. Lecz obawiam się, że walka tam z powodu ogromnie silnej pozycji nieprzyjaciela nie rozstrzygnięta ostatecznie. Również i na naszem prawem skrzydle rozłożył się nieprzyjaciel w odległości o ledwie półmilowej i z wszystkiego wnosić można, że jutro równo z świtem rozpocznie się walka na nowo. Bez stanowczego rozstrzygnięcia nie da się ten bój zakończyć.

Straty nasze są znaczne. Jest to widok serce rozdzierający, tylu poległych na zmarzniętej ziemi, oświeconych bladem światłem księżyca, który się w zagasłem oku odbija. Wszystkie wsie, objęte polem bitwy, przepełnione są rannymi, a lekarze są zmuszeni założyć w nich lazarety prawie w obliczu nieprzyjaciela.

Przechodząc z jednej wsi do drugiej, a wszystkich oświeconych ogniami biwaków, zastałem wszystkie przepełnione rannymi; w zamku Goory, gdzie spodziewałem się jeszcze znaleść nocleg, były nawet stajnie zajęte rannymi; w jednym pokoju leżeli pułkownik Neumann i major Hirschfeld, oba od jednej kuli ranni; w jednej stajni, gdzie by się zagrzać, kazałem sobie kawy zgotować, leżało sześciu francuskich oficerów, tylko powierzchownie opatrzonych. Tu także dowiedziałem się, że między rannymi tego dnia znajduje się też jenerał v. d Tann. Pod jenerałem Treskow ubito konia. W czasie całej bitwy było 7—8 stopni mrozu.

W nocy spadł śnieg, tak, że całe pobojowisko pokryte było jakby całunem.

Był to widok nie do opisania, te kolumny poruszające się w różnych kierunkach w świetle księżyca po wszystkich drogach, te niezliczone ognie biwakowe, ten pierścień ognisty palących się wsi, okalający szerokie pobojowisko. Przed zamkiem Goory ustawiła się długa, ciemna kolumna — było to 1750 jeńców francuskich (między nimi nieranny jenerał), należących do wszelkiej broni, fantastycznie pomięszanych.

Był to, powtarzam, bardzo, bardzo gorący dzień zimowy, którego opis w szczegółach i w rezultacie zachowuję sobie na jutro. Książę Fryderyk Karol dał. Bogu dzięki, jeszcze tego wieczoru znać WKsięcin. że nadciągnął. Na prawem skrzydle zdobyto 7 armat.

KRONIKA.

— **Kurjerek lwowski.** Na ulicach naszych dostrzegać się już daje ruch przedświąteczny, a zwłaszcza rojno zaczyna być w magazynach mód i towarów galanteryjnych, gdzie panie nasze zaopatrują się zawczasu w przybory toaletowe na zbliżający się karnawał. Już to pragnęlibyśmy szczerze, a z nami zapewne cała myśląca i czująca publiczność, ażeby wobec tylu dotkliwych klęsk, jakiemi nawiedzony jest bratni naród francuski, wobec wielkiej żałoby tysiąca tysięcy mieszkańców Europy; wreszcie przy powszechnej niepewności jutra, karnawał ten był obchodzony u nas jak najskromniej, ażebyśmy błyszczącą wystawnością i przebraną ochotą nie utworzyli rażącego dysonansu w smętnym i do powagi życia upominającym ustroju obecnego położenia świata.

Na dzisiejszem posiedzeniu zwyczajnem Towarzystwa technicznego, wieczorem w sali ratuszowej, dr. Rodecki będzie miał odczyt: „O ekstrakcie mięsnym Liebiega.“ Dla publiczności otwarte galerje, dla pań miejsca na sali.

Tutejsze towarzystwo ludowe ruskie „Proświta“ urządzi szereg odczytów publicznych,

z których pierwszy jutro, w sobotę, będzie miał p. Partycki: „O Rusi halickiej w V, VI i VII stuleciu“, tudzież p. Klimkowicz odczyta niektóre ustępy swojego tłumaczenia „Iliady“ Homerowej i p. Wachnianin ustępy z rozprawy: „O zakordonowej Rusi ukraińskiej.“

Dzisiaj w teatrze zajmująca *Frou-Frou.*

Wzmianka o teatrze przypomina nam świeżo wyszły nr. 22 *Szczutka,* który tym razem głównie zajmuje się jego dyrektorem.

Pewien przemysłowiec z Morawy, Czech. zakupił w tych dniach w okolicy Lwowa ile tylko dostał, krzewów dzikiej róży, która rośnie tu w wielkiej obfitości. Płacił po 6 do 7 złr. za 100 krzewów. poczem furami i koleją wywiózł je do Morawy. gdzie jak sam przyznaje, świetny zrobi na nich interes, odprzedając je na pokład do szczepienia róż owocowych. Czemuż nasi pp. ogrodnicy nie zwrócili uwagi na ten artykuł?

— (J. T.) **Teatr.** W przedstawieniu środowem komedji Augiera, *Les effrontés,* celował p. Szymański grą naturalną, swobodną, pełną dobrze uchwyconych akcentów. W tego rodzaju rolach, jak rola Henryka Charrier, p. Szymański zawsze wywiązuje się z zadania swojego jak najlepiej. Jedną z ról tego zakroju, która mu się bardzo dobrze udaje, jest to „Sekretarz ambasady“; żałujemy, że sztuka ta tak rzadko pojawia się na scenie.

Margrabia d'Auberive (p. Baranowski) był wcale dobrym typem francuskiego legitymisty: alеż za to wice-hrabiostwo d'Issingni, nie starało się olśnić widzów postawą, głosem i wykwintnemi ruchami do tego stopnia, żeby je Charrier, czy ktoś inny miał prawo nazwać kwiatem towarzyskiego świata. Tylko nie wiele dbająca dyrekcja może tak role rozdzielić niestosownie.

Charrier, ojciec (p. Linkowski) za wiele gwałtowności włożył do przedstawienia swojej roli, ztąd też nie wypadła jak należy. P. Wolański w niewdzięcznej roli de Sergine'a był trochę za sztywny.

— **Z Drezna** donoszą między innemi *Dziennikowi Poznańskiemu*: Towarzystwo przemysłowców polskich idzie wciąż po obranej przez siebie drodze. W kasie oszczędności, którą przed miesiącem założyło, posiada już z tygodniowych składek przeszło trzydzieści talarów, a zaznaczyć to muszę, iż wkładki nie tylko się nie zmniejszają, lecz owszem z każdym tygodniem rosną. W przyszłym zaś tygodniu, w d. 18. grudnia Towarzystwo to daje przedstawienie teatralne, w którem oprócz łaskawego współudziału rodaczek grają sami przemysłowcy. Przedstawienie to składać się ma z dwóch komedyj: „Kobiety płaczące“ i „Wdówka“, oraz z prologu, na uroczystość tą napisanego, tudzież z spiewu i deklamacji.

Dnia 6. grudnia ukończył się odczyt p. J. I. Kraszewskiego o „Tadeuszu Kościuszce“. Ponieważ odczyt ten rozpoczął się w sam dzień rocznicy listopadowej, prelegent więc wobec nader licznych słuchaczy kilku rzewnemi słowy, uczcił tę uroczystą dla nas pamiątkę. Następnie przeszedł do skreślenia życia naszego bohatera.

— **W Poznaniu** zawiązuje się spółka pod nazwą „budowy teatru polskiego,“ z kapitałem 60.000 talarów.

— **Siostry Miłosierdzia** we Lwowie otrzymały od cesarzowej wsparcia 50 złr.

Podziękowanie. Zarząd „Towarzystwa postępowego drukarzy lwowskich“ — do pana Edwarda Pietrzyckiego, naczelnika biura obrachunkowego miejskiego. — Panie! W uczczeniu każdej myśli pięknej, każdej ofiary prawego obywatela, niema dostatecznych wysłowień, jest tylko na wieczne czasy głębokie poczucie wdzięczności, którą nie mogąc inaczej ośmielamy się wyrazić publicznie. Tyś to szanowny mężu, pomimo mozolnego twego zatrudnienia, podjął się chętnie i bezinteresownie udzielać nam lekcyj rachunkowości kupieckiej, by tem samem przyczynić się do wzbogacenia naszego umysłu. Młodzież nasza, oprócz samej tej nauki, więcej jeszcze skorzystała, bo przekonała się, że chcąc dla dobra ogółu pracować, można wszystkie trudności pokonać, jak Ty je — szanowny mężu pokonałeś. Przyjmij więc tych kilka słów, pochodzących ze szczerych serc naszych i chciej wierzyć, że nasza wdzięczność pozostanie niezmienną na zawsze.

Z prawdziwym szacunkiem

Zarząd Towarzystwa Postępowego druk. lwowskich.

Lwów d. 14. grudnia 1870.

— **Podziękowanie.** Imieniem Wydziału „Czytelni akademickiej,“ dziękuję niniejszem pp dr. Bilińskiemu i Gryzieckiemu za ofiarowane bibliotece tejże czytelni dzieła.

Lwów d. 13. grudnia 1870.

Kosiński, bibliotekarz.

— **Oddział lwowski** Stow. przyjaciół oświaty ludowej przy odbytem na dniu 13. bm. walnem zgromadzeniu członków swoich, wybrał następujących członków do Zarządu na rok następny: Przewodniczącym p. Stanisława Justiana, wydziałowymi pp. Aleksandra Hirszberga, Ludwika Lubiańskiego, Zygmunta Medweczkyego i Kazimierza Okaza, delegatem do ogólnego walnego zgromadzenia p. Tadeusza Skałkowskiego a jego zastępcą p. Albina Rayskiego. Zarząd ukonstytuowawszy się następnie wybrał sekretarzem swoim p. Aleksandra Hirschberga a kasę i nadal powierzył p. Stanisławowi Justjanowi.

— **Thomasz Brassey** najznaczniejszy z przedsiębiorców budowy kolei żelaznych, który jednocześnie prawie w czterech częściach świata: w Europie, Ameryce, Azji i Australii rozwijał olbrzymią pod tym względem działalność, a nam tutaj wybudował kolej Czerniowiecką — zmarł w Londynie d. 8. bm.

— **Nagrody za ocalenie życia** po 25 złr. otrzymali od c. k. namiestnictwa: Gustaw Piazza, uczeń piątej klasy gimnazjalnej w Przemyślu, który wśród kąpieli w Sanie, ocalił życie Tadeuszowi Łozińskiemu, uczniowi pierwszej klasy gimnazjalnej. i żandarm Andrzej Misierka z Żurawna, który ocalił wśród pożaru życie Samuelowi Bergerowi z Żydaczowa.

— **Bibliografia.** Dziatwa polska na nadchodzącą gwiazdkę otrzymała prawdziwie piękny podarunek. Mówimy tu o ilustrowanej książce wydanej w Krakowie, *Bajki i powiastki* Stanisława Jachowicza, z 24 drzeworytami rysunku J. Kossaka. W. Gersona, H. Pikarda i H. Pilatego. Tym cennym podarunkiem przysłużył się dzieciom naszym pan Aleksander Nowolecki, który od kilku lat wydawnictwem *Czytelni ludowej,* oraz innemi publikacjami większych i poważnych dzieł nawet, zasłużył sobie uznanie, że jest jednym z najczynniejszych wydawców książek w Galicji, i że nakładami swemi stara się zaspakajać zawsze wyraźnie uczuć się dające potrzeby.

Do niniejszego zbioru bajeczek, o których wartości nie mamy zamiaru się rozpisywać, któż bowiem nie zna zasług Jachowicza?... wydawca dodał dosyć szczegółowy i dobrze napisany życiorys autora, a całą książkę wydał tak ozdobnie, z największą starannością pod względem druku i odbicia. Jeżeliśmy co mieli w podobnych edycjach, zawsze do tego potrzebną była pomoc zagranicznych artystów, drzeworytników i drukarzy. Pan Nowolecki potrafił znaleźć wszystkie siły na miejscu. a to dowodzi, że gdybyśmy mieli kilku ludzi pracujących na tem polu z podobną gorliwością i znajomością rzeczy, nierównie lepiejby się działo z naszym ruchem wydawniczym. Wszakże i w Kongresówce była dawniej taka apatja do życia umysłowego, jaką dziś widzimy w Galicji; do rozbudzenia tam ruchu pod względem umysłowym przyczyniło się bardzo młode, pilnie krzątające się pokolenie wydawców i dziś królestwo stanęło tak, że gdyby kto porównał ruch jego piśmienniczy z galicyjskim, musiałby chyba przypuścić, że nie tu ale tam panuje wolność prasy i cała wydawnicza swoboda.

Samo wydanie książki obok zalet pod względem treści i technicznej strony zaleca się i dostępnością ceny, albowiem książka tak ozdobnie wydana, składająca się z 200 stronnic druku, cena jej tylko 1 złr. 50 ct., co daje możność nabycia nawet uboższym klasom społeczeństwa.

— **Przemyśl,** 13. grudnia. Odbieracie sprawozdania o urządzanych tutaj przedstawieniach amatorskich; wspomnąć też wypada o miłych wieczorkach, urządzanych przez tutejsze Towarzystwo muzyczne. Jest to rze zywiście jedyne Towarzystwo, przez które publiczność tutejsza daje jeszcze znak swego życia towarzyskiego, i które rozbudza tu zamiłowanie do muzyki, co zawdzięczać należy głównie niezmordowanej zapobiegliwości pp. Lor. i S. — Toż i ostatni wieczorek odznaczał się doborowym programem; mianowicie odegrano z precyzją i należytem przejęciem się koncert *G Moll* Mendelsohna na fortepian z towarzyszeniem kwintetu; solo na wiolonczellę Bar. karolla „Ariene.“ Niemniej deklamację i przyjemny śpiew p. J. przyjęli słuchacze z żywem zadowoleniem.

Zadziwia nas tylko brak liczniejszego spółudziału szanownych pań tutejszych, które już to śpiewem lub deklamacją, mogłyby bardzo uprzyjemnić każdy taki wieczorek. Nadto byłoby do życzenia, aby Towarzystwo to postarało się o urządzenie stałej szkoły muzycznej, np. na wzór lwowskiej, w której mogła by się kształcić młodzież przemyska i okoliczna

— **Z Izby sądowej.** (Sprzeniewierzenie w sądzie.) Dnia 5. b. m. stawał przed kolegium pięciu sędziów (przewodn. pan radzca sąd. Dziedzicki, oskarz podprok. p. dr. Prachtel, obrońca p. prof. dr. Rulf). Józef Janicki z Tomic, oficjał sądu krajowego we Lwowie, 57 lat, stanu wolnego. Oskarzenie opiewa: Janicki był kierownikiem ekspedytury sądu krajowego cywilnego od r. 1865 do czerwca 1869. Na tej posadzie odbierał marki stemplowe do aktów tabularnych i wyroków sądowych, tudzież kary pieniężne i należytości za umieszczanie ogłoszeń sądowych w gazetach. Na początku 1869 r. spostrzeżono w tabuli miejskiej, że przychodzą z ekspedytury sądowej akta tabularne bez marków, w skutek czego oddano kierownictwo ekspedytury innemu urzędnikowi, i przy tem się okazało, że znaczna ilość aktów tabularnych jest bez marków stemplowych, dalej, że brakuje znacznej ilości marków do stemplowania wyroków, tudzież znacznej kwoty pobieranej tytułem kar pieniężnych. Janicki zatrzymał podczas swego urzędowania razem za 1112 złr. marków, kar i należytości dla gazet, lecz tej kwoty do aktów nie użył. Janicki uwięziony, przyznaje brak tej kwoty, lecz zaprzecza, jakoby ją obrócił na swą korzyść, bo albo mu z pod ręki zginęły, lub przez kogoś skradzione zostały. Lecz tłumaczenie to nie zgadza się, jak śledztwo wykryło, z prawdą. bo o braku tych kwot nie oznajmił dyrektorowi urzędów pomocniczych. Według dochodzeń sądowych, grał Janicki namiętnie w małą loterję i stawiał nawet po 100 złr.

Pewien dyurnista sądowy podpisał na prośbę Janickiego blankiet wekslowy. Janicki twierdził. że go na 20 złr. podpisał, lecz zwiódł zaufanie jego, bo napisał kwotę 120 złr. i sprzedał weksel żydowi, który o takowy djurnistę owego zaskarzył, przez co tenże został narażony na szkodę 100 złr.

Drugi znowu djurnista także podpisał na prośbę Janickiego dwa blankiety wekslowe, zezwalając, ażeby Janicki napisał na nich kwoty 15 złr. i 30 złr., Janicki jednak napisał 30 i 70 złr. i sprzedał żydom, którzy toż samo podali do nakazy płatnicze.

Sąd skazał Janickiego na 3 lata (wniosek 5 lat) ciężkiego więzienia z postem w każdym tygodniu. Janicki zapowiedział rekurs.

— **Hoszów** d. 8. grudnia. Z całego kraju czytamy sprawozdania z wyborów odbytych do Rad powiatowych, otoż i my dajemy relację o rezultacie i przebiegu tej sprawy u nas.

Zebrało się w Doliuie wyborców kmieci stukilkudziesięciu i „rewnych“ wyborców i spektatorów przeszło dwudziestu.

Rewni rozdali na niebieskim papierze z pieczątkami cerkiewnemi ludowi kartki, na których wypisali jako kandydatów pięciu księży ruskich, trzech zauszników i czterech cerkiewnych fagasów. Mowy, nauki, przestrogi szły jak z rękawa sypane, lecz im więcej rewni w wywody się wdawali, tem mniej wiary żywił lud ku ich mowie.

Lud zawyrokował wreszcie, że księży ruskich nie należy wybierać, bo księża ci lud ruski zdzierają. Wystąpił tedy młodziutki księżyna z płaczem udanym w obronie księży, tłumacząc ludowi, że ksiądz jest zastępcą Chrystusa, że dopóki księży, dopóty chrześcijaństwa i religii ruskiej. W ferworze jednak zaczął mu się język plątać, i nie wypowiedział ostatecznego wniosku ze swojego płaczu. Inni księża łajali partję postępową, a przybrawszy sobie jakiegoś pijaczynę nie-wyborcę. tym rycerzem wywołali burdę karczemną. Komisarz rządowy, szan. p. Juliusz Niewiadomski, pijaczynę wypędził z sali wyborczej. i wybory zostały dokonane. Wybrani zostali: dotychczasowy marszałek i poseł „chłopków“ p Apolinary Hóppen. pp. Odillo Scherf sędzia, Antoni Leisel leśniczy, Jan Borkowicz, Jan Krechowiecki, Stefan Witwicki Eliasz Jaworski, Roman Weckow, Michał Dyrow, Jerzy Łuczkow. Michał Wołoszynowicz i Leon Hotorowski ksiądz rewny wprawdzie, lecz gładki i za tym prosił lud i inteligencja. Wybory więc wypadły u nas pomyślnie, a o miastach i większych posiadłościach już i mowy nie mabo ci po porozumieniu się, jak jeden mąż głosowali.

Ubolewać tylko należy, że kler ruski z zapomnieniem stanowiska swego, tak zaciekle wystąpił wobec reprezentacji powiatu. Święty Jur na przyszłość zamiast księżom dawać rozkazy, ażeby rasowych Moskali protegowali, rzeczywiście mądrzejby zrobił, gdyby polecił, ażeby księża wcale się na wyborach nie pojawiali (?), by nie dawać ludowi zgorszenia.

O jakich zdzierstwach ludu reprezentanci ludowi, księżom w oczy mówili i dowodzili, przechodzi pojęcie. Oto przykład: Wyborca tłumaczył swemu księdzu, że mu sumienie nie każe głosować na księdza — „bo to jegomość dywit sia, umerła wdowycia, łyszyło się troje małych syrit, ani chudobynki, a wy kazały horod zastawyty, na poczatok, za 7 ryńskich, i za pohreb wziałyśte. Dity hołodni sia łyszyły“. Straszny to fakt, lecz aby zapobiedz temu, należałoby księży dobrze dotować, a przynajmniej postawić na równi z sądowymi adjunktami co do pensji. Wszak oni również 16 lat się uczą. Wtenczas mogłoby prawo zakazać zdzierstwa ludu najsurowszą karą, bo trudno znowu żądać. ażeby przy 150 złr. wikary z żoną i dziećmi, a ksiądz pleban przy 300 złr. z żoną i słusznemi dziećmi, był szlachetniejszym i ludu nie odzierał! Wszak on żyć chce, a taka pensja ledwie na buty i odzienie wystarcza.

— **Dla emigracji polskiej** złożyli w Administracji *Gaz. Nar.* pp. Wicia S. 6 tal. srebrnych, Erazm Młocki 1 złr, Napoleon Barański 5 złr.. Julia Wrońska 5 złr. Razem z poprzednio wykazanemi 862 złr. 50 ct. i 6 tal. srebr. Prócz tego nadesłała p. Wrońska Julia z Mährisch-Neustadt na pomnik śp. Teofila Wiśniewskiego 2 złr., dla rannych Francuzów 3 złr.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(*R.*) **Lwów** d. 13. grudnia. (Sprawozdanie tygodniowe *Gazety Lwowskiej.*) W ostatnim tygodniu spadł śnieg dość znaczny. Zimno dosięgało w ostatnich ośmiu dniach 5—8 stopni R. Sanna ułatwiła znacznie komunikację, mianowicie na drogach prywatnych Ceny frachtu są dość wysokie.

Ruch w handlu towarowym zwiększył się z powodu zbliżenia się świąt Bożego Narodzenia. Mianowicie towary kolonialne mają teraz silny odbyt. Wywóz tego rodzaju towarów do Księstw Naddunajskich i Moskwy przybrał w ostatnim tygodniu znacznie większe rozmiary dla tej samej przyczyny. Z zagranicy nadchodzą małe transporta, gdyż wojna francusko-pruska, pochłaniająca wszystkie środki komunikacyjne, utrudnia niesłychanie transport towarów.

Dla tej samej przyczyny istnieje dotkliwy niedostatek wagonów na kolei państwowej, cesarzowej Elżbiety i cesarza Ferdynanda, co utrudnia ogromnie transporta towarów. Administracje kolei żelaznych zostały zatem wezwane, ażeby nie posyłały wagonów za granicę, dopóki nie zostaną zwrócone wagony austrjackie, znajdujące się za granicą albo dopóki liczba zatrzymanych wagonów austrjackich nie zostanie zastąpioną równą liczbą zagranicznych wagonów do Austrji nadesłanych. Od tego zarządzenia wyjęte są: 1) wagony przeznaczone do transportu węgli do Austrji; 2) wagony należące do pociągów przeznaczonych do pewnych transportów, a do których utrzymania także i zagraniczne interesowane zakłady kolejowe odpowiednio się przyczyniają; 3) wagony, które przez terytorjum zagraniczne wracają wprost na terytorjum austrjackie. Ostatni wyjątek ma miejsce tak długo, jak długo wolno wagonom przechodzić przez terytorjum obce.

W handlu cukrem ruch zaacznie się ożywił. Ceny były stałe. W ostatnich ośmiu dniach przywieziono do Lwowa 1800 cetnarów cukru. Ceny surowego cukru poszły znacznie w górę, co przyniesie w górę wielką korzyść wołyńskim i ukraińskim fabrykom cukru surowego. Zanotować należy fakt, że obecnie już i szwajcarskie i angielskie rafinerje zakupują ten artykuł. Fabryka cukru w Sędziszowie wysyłać będzie mogła niebawem znaczne zapasy tego artykułu. Dotąd najwięcej dostarczają Galicji cukru morawskie fabryki. — Wywóz masła za granicę zwiększył się znacznie w ostatnich ośmiu dniach. Natomiast mniejszym był już o wiele w ostatnim tygodniu popyt na jaja, gdyż ceny tego artykułu nawet na prowincji znacznie w górę poszły. (D. n.)

Szczecin dnia 3. grudnia Pszenica loco za 2125 ft. 70—77 tal; żyta cena przeciętna za 2000 ft. $51^1/_4$ tal.; olej rzepakowy loco cetnar $14^3/_4$ tal.; spirytus loco za 80% Trallesa $16^1/_2$ tal, na terminatkę do końca grudnia $16^7/_{12}$ talarów.

Lwów d. 15. grudnia. (Ceny zboża.) Korzec pszenicy 170 fnt. 8.75—9.50, żyta 160 fnt. 5.50—5.60, pszenica i żyto (para) 170 i 160 fnt. —.—, jęczmień 140 fnt. 4.40—5.—, hreczka 140 fnt. 4.50—4.60, owies 100 ft. 3.15—3.25, kukurudza 170 fnt. 6.75—7.—, groch 7.80—8.— złr., soczewica 180 fnt. 7.50—7.75., fasola 180 fnt. 8.—9.50, jagły 180 fnt. 9.25—10.15, koniczyna 180 fnt. 50—52 złr., rzepak zimowy 150 funtów 15.50—15.75 złr., rzepak letny 150 fnt. 13.25—13.50 złr., lnianka 150 funt 11.25—11.50 złr., siemię konopne 120 fnt. 5.50—5.70, siemię lniane 150 fnt. 9—9.50, anyż rosyjski ctn. 17.25—18.25 złr., anyż płaski ctn. 13.50—14.50 złr., kminek 100 fnt. 17.50—18.80 zł., len 100 fnt. 14—22 złr., konopie 100 fnt. 13—17.50 złr. chmielu 100 fnt. 20—22 złr., miód z woskiem 100 fnt. 23.50—24. złr., miód patoka 100 fnt. 24.50—25., wosk żółty lwowski 100 fnt. 115—120 złr., wosk żółty wiejski 106—108 złr., potaż słomiany 100 fnt. 12—12.50 złr., potaż drzewny 100 fnt. 14.—16.50 złr., olej rzepakowy surowy 100 fnt. —.— złr., olej rzepakowy rafin. 100 fnt. —.— złr. olej lniany surowy 100 fnt. —.— złr., olej konopny surowy 100 funt —.— złr., olej konopny rafinowany 100 fnt. —.— złr., olej słonecznikowy 100 fnt. —.— złr., olej z bukwy surowy 100 fnt. —.— złr., olej z bukwy rafin. 100 fnt. —.— złr., łoju 100 fnt. 31—31.50 złr., wiadro spirytusu 17.25—17.50. (Z Izby handlowej.)

Ostatnie wiadomości.

Armia Frydryka Karola przeprawiwszy się przez Loarę, nie udała się ku Bourges za cofającem się centrum i prawem skrzydłem armii nadloarskiej, lecz od Salbris na Romarantin ruszyła dalej prawym brzegiem Chery ku Tours. A gdy d 13. bm. armia Meklemburga zajęła Blois i ztamtąd ruszyła ku Tours, a d. 14. bm. przednie straże armii Frydryka Karola pojawiły się w Montrichard (nad rzeką Cher'ą, pięć mil od Tours) więc niezawodnie już obecnie nastąpić musiało połączenie obu armii w Tours. Równocześnie część armii jen. Manteuffla cofająca się od Rouen zajęła Evreux i Sartigny, aby zagrażać od północy armii bretońskiej i armii jenerała Chanzy, gdyby się ta ostatnia cofnęła od Blois ku Le Mans i połączyła z bretońską. Zdaje się jednak że i bretońska armia i zachodnio-nadloarska przez Tours poszły na południe, aby lewym brzegiem Cher'y połączyć się z armią jenerała Bourbakiego, która od Bourges podać jej może rękę.

Jeśli się ruchom tym armii, naprzeciw siebie stojących, przypatrzymy, to widzimy, iż na wielką skalę odbywają się ruchy strategiczne z obu stron. Obie armii francuzka i pruska, rozdzieliwszy się dnia 4. i 5. bm. każda na trzy części, dążą teraz do połączenia tych części z sobą, a przeszkodzenia tego połączenia przeciwnikowi. Armii pruskiej powiodło się pierwej to połączenie uskutecznić, i dlatego musiała się cofnąć po dosyć zwycięzkich nawet bitwach armia nadloarska jenerała Chanzy. Teraz głównie zależy Prusakom na tem, ażeby się te armie francuzkie nie mogły połączyć. Czy to się uda osiągnąć? zobaczymy. Zrештą jeśli każda z dwóch francuzkich armii nadloarskich, może się o tyle wzmocnić nowemi oddziałami, ażeby mogła równoważyć armii pruskiej i w szachu ją trzymać, chociażby ustępując, to nawet to połączenie nie bardzo byłoby potrzebne, gdyby połączona armia pruska rzuciła się na zachód ku jednej z tych armii francuzkich, druga by mogła ruszyć pod Paryż.

Najważniejszym obecnie jest ruch północnej armii francuskiej pod jenerałem Faidherbes od Cambray na Ham, La Fere, Laon ko Rheims, to jest na główne linii komunikacyjne i odwrotowe Prusaków. Donosząc o tym ruchu wypowiedzieliśmy mniemanie, iż wskutek tego ruchu jenerał Manteuffel otrzyma rozkaz cofnięcia się od ataku na Havre, od Dieppe i Rouen. A już nazajutrz telegramy potwierdziły ten wniosek. Manteuffel rozpoczął odwrót spieszny dnia 14. b. m. Lecz jeżli armii jenerała Faidherbes nie napotka większych sił nieprzyjacielskich w swym pochodzie, to zniszczyć może wszystkie koleje któremi dowożą Prusakom żywność i posiłki. Z Rheims i Chalons otwartą drogę ma na całą Francję, na wschód od Paryża ku Troyes, Chatillon, Chaumont, do departamentu górnej Marny, Aube, Cot' A'or, Wogezów. Łatwo więc pojąć można, dla czego tak zaniepokojona zostala główna kwatera pruska w Wersalu. Gdy się uda armii jenerała Faidherbes przeciąć Prusakom komunikacje kolejowe, armia pruska pod Paryżem może głodu doznać i z samego braku żywności cofnąć się od Paryża.

Niemieckie dzienniki pozawczorajsze podały telegramy o potyczkach Garibaldczyków pod Autun i o zwycięztwie jenerała Chrenier pod Chateauneuf. Jedno i drugie odnosi się do dawno już Tours, bo dnia 6. i 7. bm. sygnalizowanych wypadków.

Telegramy „Gaz. Narodowej.“

Wiedeń d. 15. grudnia wieczór Odpowiedź hr. Beusta na memorjał deklarantów czeskich jest bardzo ostrą.

Zamierzone nadanie hr. Bismarkowi tytułu księcia lotaryńskiego uważają tu jako obrazę cesarza austrjackiego. (Cesarz austrjacki ma tytuł księcia lotaryńskiego jako w linii męskiej z książąt lotaryńskich pochodzący; p. r.)

Bruksela 15. grudn. Poseł pruski przy dworze holenderskim udał się do Wersalu w sprawie rokowania z królem holenderskim o odstąpienie księstwa luksemburgskiego. Obawa obsadzenia tego księstwa przez Prusaków obecnie przeminęła. Administracji kolejowej w Luksemburgu podano do wiadomości ze strony pruskiej, iż zapowiedziane transportowanie rannych żołnierzy pruskich kolejami luksemburgskiemi, już odwołaиem.

Londyn 15. grudnia. Turcja wysłać ma na konferencję londyńską drugiego zastępcę Francję na konferencji reprezentować będzie poseł francuski przy dworze angielskim.

Z Paryża nadeszły tu pewne wiadomości, że tam niema wcale niedotttatku żywności. Do końca stycznia wystarcy mięsa, a chleba, ryżu i soli do końca marca.

Wiedeń 15. grudnia. W odpowiedzi na memorjał Czechów wskazał kanclerz właściwą drogę konstytucyjną. Memorandum zostało zwrócone Riegerowi. Co do punktu ciężkości całego memorjału, t. j. co do kwestji Czarnomorskiej, oświadcza kanclerz, że naród czeski ma jeden i ten sam interes z wszystkiemi ludami austrjackiemi w tem, aby traktat był zachowany. W dążności przeciwnej objawia się polityczna manifestacja na korzyść Moskwy. Takowe postępowanie zasługuje na najostrzejszą naganę. Hr. Beust przypomina umiarkowane postępowanie rządu z powodu podróży czeskich przewódzców do Moskwy. Lecz umiarkowanie i pojednawczość mają swe granice. Żadne z państw nie może dozwolić, aby stronnictwa przybierały kierunek, który hr. Beust — nie chcąc użyć słowa ostrzejszego, będącego na ustach tysięcy, nazwać musi „Landespreisgebung“ (wydaniem kraju.) Tej dążności czeskich przewódzców potrzeba energicznie przeciwdziałać; ich nieustanna walka przeciw ustawie i monarchii musi doprowadzić do smutnych zawodów.

Lwów, z Izby handlowej dnia 15. grudnia.	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
II. Akcje za sztukę		
Kolei gal. Karola Ludwika	239 00	240 00
„ Lwow.-Czern. Jassy	190 50	191 5
Banku hip. gal. z wpł. 5%	11 50	112 .0
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	71 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	78 00	78 50
Tow. kred. gal. 4% w. a.	70 00	70 50
Banku hipot. gal. 6%	86 00	86 60
Gal. zakł. kred. włość.	85 00	86 00
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	72 30	72 85
Poż. głod. z r. 1866 po 7%	00 00	100 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 78	5 85
Dukat cesarski	5 83	5 90
Napoleondor	9 88	09 98
Pół imperjał rosyjski	10 95	10 15
Rubel rosyjski srebrny	1 96	1 96
Rubel rosyjski papierowy	1 58	1 59
Pruskie bilety kasowe	1 81	1 83
Srebro	122 00	123 00
Wiedeń d. 13. grudnia		
Papiery państ. austr.		
5% renta austr. w. a.	56 00	56 10
„ „ srebrem	65 20	65 30
Pożyczka ost. z r. 1839.	239 50	24[illegible] 00

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Pożyczka lot. z r. 1854	88 00	88 25
„ „ „ 1860	91 90	92 00
„ „ „ 1864	112 00	113 00
„ podatk. z r. 1864	000 00	00 00
Listy zastawne domen.	118 75	119 25
Oblig. indemniz. galic.	72 25	72 75
„ „ bukow.	70 75	71 40
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	191 56	192 60
Centralny bank	00 00	00 00
Kredytowy zakład	247 25	247 75
Franko-Austrjackie	97 00	97 50
Galic. dla handlu i przem.	100 50	101 00
Generalbank	81 50	82 00
Hipoteczny bank galicyjski	111 50	112 50
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	731 00	732 00
Vereinsbank	92 00	94 50
Akcje przemysłowe.		
Budowniez. Towarz. austr.	57 25	57 75
Boryst. Petrol. Comp.	60 00	65 00
Forstnr. Hand. Gesell.	34 50	35 60
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	167 75	168 25
Karola Ludwika	241 50	241 50
Północna Ferdynanda	2040 50	2045 00
Franciszka Józefa	188 00	188 50

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	191 50	191 50
Rudolfa	61 75	162 00
Siedmiogrodzka	164 50	165 60
Staatsbahn	378 00	379 00
Południowa	178 60	178 50
Tramway wied.	172 00	172 50
Łupkowska	000 00	000 00
Węgierska północna	155 50	156 00
„ wschodnia	86 25	86 75
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	85 25	85 00
Bank włościańsk. galicyjski	85 00	86 00
Tow. kred. ziem. gal. 4%	70 00	71 50
„ „ „ 5%	78 00	79 20
Bank nar. austr. 5% m. k.	96 00	96 25
Bank nar. austr. 5% w. a.	94 00	95 00
Bodencredit w srebrze 5%	107 50	107 00
Bodencredit w. a. 5%	88 50	89 00
Kol. obl. z pier. 5%		
(wol. od p. d., prc. srebr.)		
Alföldzka kolej	87 75	88 00
Ferdynanda północna	104 00	104 75
Karola Ludwika dawn.	101 50	102 00
„ „ z r. 1867	98 75	90 50
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	88 75	89 25
„ „ „ z III. em.	84 75	85 25
Rudolfa	89 50	89 75

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	87 00	87 50
Południowej kolei	000 00	000 00
Państwowej kolei	112 75	113 00
(10% podat. pref. srebr.)		
Czeska zachodnia	100 00	93 25
Elżbiety nowa	99 75	100 00
(10% podat., pref. w. a.)		
Elżbiety dawne	92 75	93 00
Ferdynanda północ. m. k.	90 50	91 00
„ „ w. a.	86 00	87 60
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	162 50	162 75
„ Rudolfs	14 50	15 00
„ Stanisławowskie	23 00	25 00
„ Keglevich	14 00	16 00
„ hr. Palfy	25 00	29 00
„ ks. Salm	38 00	40 00
„ hr. St. Genoi	27 00	31 00
„ ks. Windischgrätz.	19 00	20 00
„ hr. Waldstein	18 00	20 00
„ ks. Klary	31 00	33 00
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	91 70	90 70
Paryż 100 frank.	00 00	00 00
Londyn 10 ft. szter.	123 50	123 65
Frankf. 100 zł ol. w p. N	103 10	103 25

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 15. grudnia 1870.

godzina 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcje banku franko-austr. [illegible] Akcje kredytowe węg. 81 75. Anglo-[illegible] Kolej Nadcis. 227 25 Akcje Karola Ludwika 2[illegible]9 —. Kolej siedmiogrodzka 165.25. Kolej północna 179. — Bank bud. —.— Kolei państwowe 378 —. Kolej lwowsko-czerniowiecka [illegible] Napoleondor [illegible] Kolej wschodnia 156 — [illegible] Usposobienie ciche.

BUHAJKI

rasy szwajcarskiej-berneńskiej

(2 sztuk po 1½ roku, 5 rocznych)

są do sprzedania w Lataczu powiecie Zaleszczyckim. Chęć kupienia mający raczą się zgłosić pod adresem: **Zarząd dóbr Latacz, poczta Jazłowiec w Chmielowej**

Nakładem księgarni

J. A. PELARA

w Rzeszowie, 4356 4—6

wyszedł i jest we wszystkich księgarniach do nabycia:

SWIATEK BOŻY

i życie na nim

przez

SZCZĘSNEGO MORAWSKIEGO.

Cena 80 cnt.

Nowsze dzieła nakładowe powyższej księgarni:

Bugno M., Przewodnik w praktycznej nauce stylu dla szkół początkowych 1 zł. 5 c

Bobrecki J., Książka kucharska 1 zł. 60 c

Segel Dr. E., Podręcznik Sądowo-Lekarski . . . . . 1 zł. 40 c

Winogrona jako środek leczniczy przez Dr. Ed. Segla . . . . . 40 c

ZIEMIANIN

tygodnik rolniczo-przemysłowy, illustrowany, wychodzi co soboty w Poznaniu w formie wielkiego arkusza. *Z początkiem 1871 r. rozpoczyna 21 rok istnienia.*

Prenumerata kwartalna w Prusiech 1 tal., w Austrji 1 złr. 80 cnt., rocznie 7 złr. Zapisywać można w urzędach pocztowych, albo przesyłając prenumeratę wprost do Redakcji *Ziemianina* w Poznaniu ulica Nowa nr. 5.

Najnowsze i przez wysoki rząd gwarantowane wielkie

Losowanie pieniężne.

poczyna się z dniem 21. grudnia r. b. a kończy się w maju 1871. W przeciągu tego czasu w siedmiu oddziałach roztrzygnięte będzie między innemi następujące główne wygrane:

Największa wygrana 100000 tal. 60000, 40000, 20000, 16000, 10000, 2po 8000, 3po 6000, 3po 4000, 3po 4800, 1po 4400, 2po 3200, 4po 2400, 7po 2000, 13po 1200, 106po 8000, 156po 400, tal. itd. tak że najmniejsza wygrana pokrywa stawkę

Wypłaciłem dotąd moim odbiorcom wiele i znacznych wygranych *a dnia 17. maja* rb. wypłaciłem największą wygaraną *152000 mark czyli 60.800 tal.* przeto mogę z tem większą pewnością do szczęśliwego wzywać udziału. Losów oryginalnych (nie promesy) na ciągnienie 21. grudnia, mam w wielkim wyborze i sprzedaję ¼ losu oryg. po 3 złr. 50 ct., ½ losu oryg. 1 złr. 75 ct. ¼ po 1 złr. Każde gotówką zaopatrzone zamówienie najmniejsze załatwiam rychło. Po odbytem ciągnieniu posyłam natychmiast uczestnikom listy ciągnienia bezpłatnie.

Udział biorących jest tak wiele, że upraszać muszę, by się z zamówieniami spieszyć, a to z powodu bym mógł wszystkim wymogom zadość uczynić.

J. Dammann

4372 4—5 **Hamburg.**

L. 3337.

Konkurs.

W miejskim Zakładzie kalek św. Łazarza jest do obsadzenia posada Zarządcy z roczną płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem z opałem.

Zarządca prowadzi, pod rozkazem i kontrolą właściwej komisji z Rady miejskiej, gospodarstwo i rachunki Zakładu, czuwa nad porządkiem domowym i t. p.

Kompetujący o tę posadę, która *prowizorycznie* nadaną będzie, zechcą do *25. grudnia b. r.* wnieść do Rady miejskiej, na ręce Magistratu podania swe opatrzone w dowody kwalifikacji, mianowicie pod względem rachunkowości z wykazaniem dotychczasowego swego zatrudnienia. 4395 2-2

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów dnia 3. grudnia 1870 r.

Hurtowny cennik

Win węgierskich

komisowego składu

S. Wartalskiego

we Lwowie ulica Sykstuska l. 118

niedochodząc na przeciw poczty

Nr. 1. Zieleniak z roku 1867 60 ct. za butelkę

„ 2. „ „ 1864 75 „ „ „

„ 3. „ „ 1861 złr. 1 „ „

„ 4. „ „ 1859 „ 1 25 ct. za butelkę

„ 5. wytrawne stare roku 1845 złr. 1 ct. 50 za butelkę

Słodkie białe i czerwone . . . złr 1

Erlauer czerwone . . . . ct. 75

Maszlacz tokajski stary od złr. 2 do 5 za butelkę

powyższe wina i na beczki.

Na prowincję wysyła się *za pobraniem* kolejowem lub pocztowem zacząwszy od **10 butelek** naraz. 4384 4—10

Przez znawców lekarzy należycie wypróbowany i jako wyśmienicie skuteczny uznany,

Spiski karpacki ekstrakt ziołowy

dr. med. Faykissa w Keszmarku (Spiż

Jako doświadczony środek w kaszlu, chrypce, ostrym i chronicznym katarze płucowym, kurczowym, nerwowym, astmatycznym kaszlu, kokluszu, grypie, zwężeniu piersi, ściskaniu w piersiach, krótkiemu oddechowi, kłóciu w boku, suchotach i nawet w osłabieniu żołądka i w ogólności ciała w chorobliwym rozkładzie soku ożywczego.

Z równym skutkiem zastosowuje się Spiska Karpacka herbata ziołowa i Spiskie Karpackie cukierki ziołowe dr. Faykissa.

Cena: Flakon Ekstraktu ziołowego wraz z objaśnieniem sposobu użycia, 75 cnt. w. a.; paczka Herbaty 25 cnt. w. a.; pudełko Cukierków ziołowych 35 cnt. w. a.

Opakowanie 20 cnt.

Artykuły te można zamawiać hurtownie u samego fabrykanta w aptece pod Węgierską koroną Nr. 121 w Keszmarku (na Spiżu) i w składach u **ZYGMUNTA RUCKERA** w aptece pod srebrnym orłem we Lwowie, u E. Grünnagla w Brodach. 4001 5—5

Księgarnie

KAROLA WILDA

we Lwowie, Samborze, i Drohobyczu,

otrzymały na skład następującą **ważną nowość:**

General Fadejew

über Russlands Kriegsmacht und Kriegspolitik. Übersetzung aus dem russischen mit Vorwort von Jul. Eckardt.

Spory tom o 350 stronicach

Cena 3 złr. 80 cnt. wal. austr.

Złr. reń. 10 w. a.

otrzyma w nagrodę kto wyszuka

Suczkę,

zniknięta dnia 15. listopada 1870 i oddana jej właścicielce, pod l. 475¼ zamieszkałej. Była to na krótkich łapkach malutka biała pinczyca, oczy czarne, nos czarny z długiemi uszami i ogónkiem, długą jedwabnistą porośnięta wełną, nazywana Micia.

R. Wagnera. broszura na obchód uroczystości stuletniej rocznicy Beethovena. Nakładem E. W. Fritsch wyszła w Lipsku pod tytułem:

BEETHOVEN

von

Richard Wagner

Cena 15 n. groszy.

Dr. Izydor Jurowicz

doktor medycyny, magister akuszerji

osiedlił się

w Jarosławiu.

Leczy choroby wewnętrzne, kobiece, jako też skórne i weneryczne, według najnowszych doświadczeń. Mieszka w Rynku w domu Wnego Stryżowera. 4374 2—3

WYPRZEDAŻ.

Podarunki na Boże narodzenie i Nowy rok.

1 Suknia zimowa	złr.	1.50
1 Chustka zimowa	„	2.80
1 Żakiet zimowy	„	2.50
1 Paletot zimowy	„	8.—
1 Sztuka o 30 łokciach lnianego płótna domowego	„	7.—
1 Tuzin przednich lnianych ręczników holenderskich	„	4.—
1 Tuzin przednich serwet lnianych	„	4.50
1 „ „ lnianych chustek do nosa	„	2.—

Leinen- Mode- & Confections Magazin

Wien, Mariahilferstrasse 76.

4353 5—6 **C. W. Balasiewicz.**

Niniejszem mam honor, uwiadomić Szanowne Damy, że po śmierci ś. p. mojej ciotki Marji Brullard, która najlepsze szmurówki robiła, **objęłam po niej wyrobnią szmurówek**, i jako jej uczennica robię takowe podług tejże mody i kroju dotychczas jako najpraktyczniejszego uznanego.

Polecając się pamięci Szanownych Dam upraszam o dalsze względy jakiemi mnie dotychczas zaszczycać raczyły. 4390 1—3

Mieszkam w domu p. Mozera pod l. 222⅞ ulica Jezuicka obok pałacu hr. Goluchowskiego.

Amélie Loiseau

LICZI

KALENDARZ HISTORYCZNY

na rok 1871

w ozdobnej illustrowanej okładce, obejmujący oprócz zwykłego kalendarza świątecznego, wykazów wschodu i zachodu słońca, jarmarków dorocznych w Galicji, tabeli stemplowej itd., *całą polityczną, literacką i religijną historję polską,* ułożoną przez *M. D.* obrazowo i zwięźle wierszami z chronologią książąt i królów polskich.

Cena pojedyńczego egzemplarza **60** cnt. z przesełką pocztową **65** c., tuzin zł. **5.40**

Główny skład w księgarni **Seyfarta i Czajkowskiego** we Lwowie. 4392 2—2

Teraz wyszła z druku

(3. bardzo pomnożone wydanie)

w 30.000 egzemplarzach i tak w kraju jako i zagranicą już rozkupiona broszura

Die geschwächte MANNESKRAFT

jej przyczyny i leczenie przez Dr. BISENZ. członka medycznego fakultetu w Wiedniu. Cena 2 złr. w. a. z przesyłką pocztową 2 złr. 30 cnt.

Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym **słabości sekretnych,** (osobliwie słabości).

Dr. Medycyny BISENZ,

Stadt, Currentgasse, Nr. 12, w Wiedniu.

Ordynacja codziennie od godziny 11. do 4. Także w drodze korespondencji udziela rady i posyła leki. (Bez pobrania pocztowego.) 4218 10—70

Ważne

uwiadomienie dla ogrodników przedsiębiorców.

W mieście Bochni przy ulicy Rzeźnickiej naprzeciwko strzelnicy jest **ogród** obejmujący 3 morgi gruntu bardzo dobrego pod jarzyny i wszelkie warzywa, z drzewami owocowemi wraz z budynkami lub bez tychże, każdego czasu do wynajęcia lub sprzedania.

Bliższą wiadomość udzieli księgarnia.

4325 3—3 **W Pisza** w Bochni.

Teraz wyszła z druku

(3. bardzo pomnożone wydanie)

w 30.000 egzemplarzach i tak w kraju jako i zagranicą już rozkupiona broszura

Die geschwächte MANNESKRAFT

jej przyczyny i leczenie przez Dr. BISENZ. członka medycznego fakultetu w Wiedniu. Cena 2 złr. w. a. z przesyłką pocztową 2 złr. 30 cnt.

Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym **słabości sekretnych,** (osobliwie słabości).

Dr. Medycyny BISENZ,

Stadt, Currentgasse, Nr. 12, w Wiedniu.

Ordynacja codziennie od godziny 11. do 4. Także w drodze korespondencji udziela rady i posyła leki. (Bez pobrania pocztowego.) 4218 10—70

Do wynajęcia

całe pierwsze piątro (12 pokoi)

pod l. 342 m. plac Marjacki

od 1. stycznia 1871 r.

Na wystawach tegorocznych krajowych listem pochwal. zaszczycona.

FABRYKA

wyrobów rękawiczniczych

dawniej

WALERJANA DWORSKIEGO

oficie zaopatrzona

w najlepszy materjał tak krajowy jak i zagraniczny,

w hotelu Georga przy ulicy Św. Jana l. 4⅓, i przy ulicy Halickiej w domu p. Stillera l. 295 m.

pod „zieloną rękawiczką“

we Lwowie

poleca przy nadchodzących świętach po znacznie zniżonych cenach następujące towary rękawiczkarskie tylko własnej roboty i na wystawach krajowych jako najlepszy wyrób dla całej Galicji uznane, w Przemyślu przez komisję wyszczególnione, w Krakowie zaś listem pochwalnym zaszczycone jako to:

RĘKAWICZKI glancowane, kozłowe, jagnięcie, jelonkowe, sarnie, zimowe z futrem, letnie jedwabne i niciane na tuziny i pojedyńczo.

BANDAŻE elektro-medyczne dla cierpiących na rupturę własnego wynalazku i na wystawach jako najpraktyczniejsze uznane.

POŃCZOCHY na wzdęcie żył gumowe i nankinowe.

PRZEŚCIERADŁA, kaftaniki i spodnie jelonkowe i łosiowe, różnego koloru z amerykańskich skór

PODUSZKI zamszowe, safianowe, wypychane włosieniem i próżne.

SZELKI jedwab., gumowe i skórzane.

KRAWATKI i SZALIKI jedwabne i wełniane.

CZAPKI zimowe, barankowe, sukienne i skórzane.

SZNÓRÓWKI damskie.

PASY i PASKI jedwab. i skórkowe.

PODWIĄZKI jedwabne, skórkowe i gumowe.

TORBY i ZAREKAWKI myśliwskie i podróżne.

Ponieważ wszystkie towary rękawiczkarskie są mego własnego wyrobu i z materjału za gotówkę z najlepszych fabryk zakupionego, przeto mogę je sprzedawać o wiele taniej niżeli towar z zagranicy gotowy sprowadzony, o czem Szanowna Publiczność dostatecznie mogła się przekonać, zaszczycając mnie swemi względami i licznym odbiorem moich towarów, za co je niniejszem składam dzięki, mając nadzieję, że i nadal nie omylę powszechnego zaufania.

Wszelkie zamówienia z prowincji i miejscowe wypełniam jak najspieszniej.

4407 1—2 **Paulina Dworska.**

Adres: Walerjan Dworski w hotelu Georga ulica św. Jana we Lwowie.

Na wystawach tegorocznych krajowych listem pochwal. zaszczycona.

Na wystawach tegorocznych krajowych listem pochwal. zaszczycona.

Fabryka pierwszych i najznakomitszych, bezwonnych

Stolców do domów i pokojów

jakoteż ulubionych

Aparatów do tuszów pokojowych

JÓZEFA MICHELBACH w Wiedniu

poleca swój największy skład powyższych przedmiotów (Hauretirade od 40 zł. retirady pokojowe od 10 zł. i wyżej, naczynia cynkowe po 5 zł.) po cenach stosunkowo bardzo tanich. Zamówienia załatwiają się natychmiast, również i reperacje uskuteczniają się bezzwłocznie; cenniki i wzory na żądanie.

Fabryka IV. Bez. Grosse Neugasse Nr. 38.

4406 1—6 Główny skład: Stefansplatz, Domherrnhof Nr. 5.

Jest do sprzedania z wolnej ręki

Folwark części Liszni,

milę od Sanoka, blisko budującej się kolei żelaznej z Przemyśla, sześćdziesiąt kilka morgów pola ornego oprócz znacznego lasu, wszystkie budynki gospodarskie i dom mieszkalny są całkiem nowe. 4368 3—

Bliższa wiadomość albo w Liszni, ostatnia poczta Sanok albo w Tarnowie u D.. Karola Kaczkowskiego

---

2332 75—100

Sikawki ogniowe ogrodowe, kiszki, pompy, wiadra ogniowe. Przyrządy dla straży ogniowej.

Fabryka urządzona w r. 1823. Gwarantuje. Illustrowane **cenniki** bezpłatnie.

Wm. KNAUST

w Wiedniu,

Leopoldstadt, Miesbachgasse **15, gegenüber dem Augarten.**

Reumatyzm i gościec

leczy szybko i niezawodnie

Dr. Morella środek do nacierania

flaszka po 15 srgr., niemniej

każde cierpienie nerwowe,

a mianowicie: migrenę, kurcze w głowie, nerwowy ból zębów, kurcze żołądka, osłabienie itd., leczy **dra Morella Esencja nerwowa,** flaszka 12 srgr. i 1 tal. Czasopisma medyczne polecają obydwa te środki jako niezawodne.

Główny skład u aptekarzy Olschowsky et Wachsmann w Wrocławiu, *we Lwowie w handlu Karola Schubutha i w apt. A. Berlinera.* 4295 2—4

Powszechnie ulubiony i według zdania lekarzy doświadczony

Styryjski 4211 5 48

SOK ZIOŁOWY

w świeżym stanie zawsze do nabycia *we Lwowie w handlu korzennym*

Karola Schubutha

Cena flaszki 87 ct w. a.

JERZY PACALI

nauczyciel tańców,

uwiadamia Szanowną Publiczność, że udziela w domach prywatnych, w pensjonatach, jakoteż w swojem pomieszkaniu lekcje we wszelkich towarzyskich, narodowych i Solo-tańcach, w sposób najłatwiejszy.

Osoby życzące sobie pobierać naukę tańców, raczą się zgłosić do mieszkania jego przy ulicy wyższej Ormiańskiej pod l. 126 m. w kamienicy p. Dra. Stupnickiego na pierwszym piętrze. 4408 1—3

Reumatyczne cierpienia

uspakaja natychmiast

patentowana ameryk. Wata

i Antigout-Liquid

przeciw gościowi i cierpieniom reumatycznym wszelkiego rodzaju, a mianowicie: *rwaniu w członkach, bolu zębów* itd.

Dla pań **poleca się osobliwie** przeciw drganiom nerwów w twarzy, tudzież przeciw opuchnięciu gruczołów itp. wata w formie poduszeczek.

Amerykański znak patentu, tudzież stempel i nazwisko **A. H. ROLST,** chroni od fałszerstw 4000 9—12

Cena po 1 złr. i po 80 cnt.

Za opakowanie 20 cnt.

We Lwowie główny skład w apt. pod „Srebrnym Orłem“ u Zygmunta Ruckera.

Na święta.

Handel towarów korzennych, win i łakoci

ANTONIEGO HORNA

pod „Głową cukru“ przy ulicy Krakowskiej pod liczbą 76 m.,

poleca:

Migdały, rodzynki bez pestek (sułtańskie), duże (Eleme) i drobne czarne, daktele aleks., figi sułtańskie, cykata francuzka (cedri sugat) cykata kandyzowana, łupki pomarańczowe (arancini), miód prażny i powidła.

Wina austrjackie, węgierskie i francuzkie.

Rozolisy, likwory krajowe i zagraniczne.

Łosoś marynowany, roladę z węgorza, minogi elbląskie, kawior astrachański, śledzie zwijane, marynowane, holendrskie i szkockie

Musztardę Girond Imp. Diaphan, Royal, Düsseldorf i *musztardę* kremską i wszelkie inne towary koranne 4413 1—3

po cenach jak najumiarkowańszych.

Cennik

funt f. 1.20, 1.60, 2, 2.50. funt f. 3. 4. 5. 6. 8.

Herbaty

tegorocznego zbioru majowego, sprowadziłem i polecam

wszelkie gatunki tego świeżego transportu.

GŁÓWNY SKŁAD HERBATY

Frydryka Schubutha

we Lwowie Nº 164.

4143 3—4

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę) kuruje **listownie** lekarz **specjalnie** dla chorób epileptycznych **Dr. O. KILLISCH** w Berlinie Louisenstrasse 45. Już przeszło stu wyleczono. 2324 126—208

Wiedeńskie

Towarzystwo Izb Wymiany

z kapitałem akcyjnym 3 mil. złr.

kupuje i sprzedaje effekta państwowe i przemysłowe, losy, monety złote i srebrne, promesy na wszystkie ciągnienia, załatwia sprawy wekslowe i listów kredytowych (przekazów) wystawionych na wszystkie znaczniejsze miejsca Europy i Ameryki. Zlecenia tak na rachunek tutejszych giełd, jakoteż na zagraniczne uskuteczniamy najrzetelniej.

Wiener Wechselstuben-Gesellschaft,

3900 24—24 **Wiedeń Graben Nr. 8.**

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 20. grudnia 1870 odbędzie się w Wiszniowie, obok stacji kolejowej w Bukaczowcach,

licytacja z wolnej ręki

żywego i nieżywego inwentarza,

jako to:

koni, wołów, krów, jałowniku, wozów, pługów, bron itp. sprzętów gospodarskich,

na którą zaprasza się właścicieli posiadłości ziemskiej.

Rewolwery.

(nowego systemu)

Ta broń nie ma żednej innej sobie równej, gdyż w konstrukcji tej broni połączone są prawdziwie wszystkie przymioty, a to: dokładność, **dalekonośność,** pewne umieszczenie nabojów, piękna i wytworna i **stateczna robota** a **przytem po nadzwyczaj tanich cenach:**

Selbstspanner o 7 milimetr kalibru z 7 strzałami po 10 zł. do 12 zł.

„ 10 „ „ 6 „ „ 12 „ „ 14 „

„ wojskowe 6 „ „ 14 „ „ 16 „

Naboje 7 mil. po 3 zł. 10 mil. po 3 50 ct. do rewolwerów wojskowych po 4 złr. 50 ct. za 100 sztuk.

Torby po 2 złr. Zamówienia załatwiają się za pobraniem pocztowem.

Hauptagentie für de oestr. ung. Monarchie u

R. SCHMIT in Wien,

Stadt, Kärtnerring Nr. 11.

4352 5—?

Filia c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego

dla handlu i przemysłu we Lwowie

podaje do publicznej wiadomości, że od

1. sierpnia b. r. począwszy wydaje

ASYGNATY KASOWE

4½-procentowe za 8 dniowem

5-procentowe z 14 dniowem

5½-procentowe z 30 dniowem

} wypowiedzeniem,

na okaziciela opiewające. 3941 12—?

Właściciel, wydawca i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański.

Z drukarni krajowej M. F. Poremby.